

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
tzwart. 6. 60. 8. —
miesięcz. 2. 20. 2. 70.
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów. ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Ze świata.

— Nowa encyklika papieża o demokracji chrześcijańskiej, którą rozosłano dziś w druku kardynałom, ambasadorom i wysokim dygnitarzom kurii, obejmuje 20 wielkich stron. Papież powołuje się przede wszystkim na dwie, dawniej ogłoszone encykliki, poświęcone kwestyi socyalnej, a mianowicie: *Quod apostoli numeris* i *Rerum novarum*. W myśli tych encyklik, katolicy świata całego poświęcili swą działalność dziełom społecznym, by przyjąć z pomocą klasie robotniczej. Papież wylicza wszystko, czego dokonano w tym duchu, powołując się między innymi na założenie sekretariatu dla spraw robotniczych, tworzenie spółek włościańskich, stowarzyszeń zaliczkowych dla robotników itp.

Papież oświadcza, że nazwa „chrześcijańskiego socyalizmu“ nadawana tu i owdzie nowemu prądowi, nie jest trafna. Różnice i nieporozumienia, które wyłoniły się z powodu używania tej lub owej nazwy, chce zatem papież usunąć.

Chrześcijańska demokracja przestrzega zasad prawa boskiego i dążąc do poprawy wynagrodzenia materialnego, ma równocześnie na uwadze także duchowe dobro narodów.

Demokracja chrześcijańska uznaje prawa każdej prawnej władzy świeckiej, nie mieści ona w sobie nic, coby komukolwiek mogło przynieść uszczerbek.

Encyklika podnosi dalej, że wszystkie nieporozumienia winny zniknąć i wszyscy katolicy muszą dalej poświęcać swe siły kwestyom socyalnym i poprawie bytu robotników.

W czasopiśmie i w korporacjach publicznych, należy unikać bezpożytecznego roztrząsania poszczególnych zagadnień; zamiast rozprawiać, należy działać.

Katolicy winni dążyć, aby robotnicy i cały lud unikał wszystkiego, co ma cechy rewolucyjne i burzliwe, aby wszyscy mieli w poszanowaniu prawa drugich, aby pracownicy okazywali szacunek chlebodawcom, aby postępowali rozsądnie i wykonywali praktyki religijne. Na tej drodze dojdzie się — zdaniem papieża — znowu do rozkwitu pokoju społecznego.

— *Gwiazdka Cieszyńska* podaje w ostatnim akcie następującą odpowiedź p. Kozłowskiemu: Przed kilku dniami odbyła się we Lwowie pogadanka polityczna, na której między innymi poruszono też sprawę upaństwowienia gimnazjum polskiego w Cieszynie. Obecny poseł Kozłowski oświadczył, że rząd upaństwowia tylko zupełne gimnazja, nie zaś niekompletne, jak cieszyńskie. Otóż możemy zapewnić szanownego posła, że się bardzo myli, przysięgając

na słowa jakiegoś ministra, który już dawno jest na emeryturze. W Austrii mamy kilkanaście takich zakładów upaństwowionych przed skompletowaniem. W Oberhollabrunn założono w r. 1865 realne gimnazjum, które w r. 1870 zostało upaństwowione. W Unter-Meidling założono w r. 1883 gimnazjum, które upaństwowiono w r. 1889. W Capodistria założono w r. 1848, upaństwowiono w r. 1852, w Budziejowicach czeskie gimnazjum założono w r. 1868, upaństwowiono w r. 1871; w Węgierskiem Hradyszczu czeskie gimnazjum założono w r. 1884, upaństwowiono w r. 1890; w Kromieryżu czeskie gimnazjum założono w r. 1882, upaństwowiono w r. 1883; w Przerowie czeskie gimnazjum założono w r. 1870, upaństwowiono w 1871; w Hranicach niemieckie gimnazjum założono w r. 1871, upaństwowiono w 1873; w Buczaczu niższe gimnazjum Bazylianów zostało w r. 1893 upaństwowione i uzupełnione wyższem gimnazjum; w Jarosławiu otwarta została w r. 1868 niższa szkoła realna, która w r. 1872 została upaństwowiona, a później w gimnazjum przemieniona; w Jasle gimnazjum założono w 1868, upaństwowiono w 1875; w Kołomyi niższe gimnazjum zostało w r. 1871 upaństwowione i wyższem gimnazjum uzupełnione; w Jiczynie w Czechach upaństwowiona została w r. 1887 niższa szkoła realna; w Karnowie została upaństwowiona niższa szkoła realna w 1875 i następnie stopniowo uzupełniona wyższymi klasami; tak samo szkoła realna w Cieszynie założona w r. 1870, została już w r. 1873 upaństwowiona. Byłoby bardzo do życzenia, gdyby p. poseł Kozłowski zechciał zbadać powyższe daty i oświadczył rządowi, że nie wypada mu wodzić całego Koła polskiego za nos.

— Czytamy w *Kraju*: Nowoorganizowany w Warszawie zarząd ubezpieczeń rządowych zwrócił się o pomoc do księży katolickich. Ubezpieczenia te funkcjonować zaczęły najpierw w gubernii warszawskiej, potem w guberniach łomżyńskiej, siedleckiej i innych. Zwrócono pilną uwagę na likwidację strat ogniowych, a ustawa poleca urzędnikom wzywać do udziału w tej czynności sumiennych świadków. Otoż zarząd ubezpieczeń rządowych od ognia w Królestwie powziął zamiar zaproszenia do udziału w tej sprawie duchowieństwa miejskiego i wiejskiego, i zwrócił się do wyższej władzy duchownej w kraju z odpowiednią prośbą. Arcybiskup Popiel nadesłał już zarządowi ubezpieczeń swoje przyzwolenie, wyrażając zgodę na udział duchowieństwa w sprawach wzajemnych ubezpieczeń, ilekroć uzna to za możliwe. Wprowadzenie w życie ustawy nowej instytucji rządowej ubezpieczeń wzajemnych od ognia, zamierzone z d. 14 b. m. uległo odroczeniu i zarząd tej instytucji w Warszawie dotąd czynności ubezpieczeniowych nie rozpoczął. Odroczenie to nastąpiło z po-

wodu niezatwierdzenia dotąd etatów personalu nowej instytucji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Otwarcie czynności ubezpieczeniowych nastąpi faktycznie dopiero 14 kwietnia, po dokonaniu przedwstępnej organizacji.

— Baronowa Suttner, gorąca orędowniczka pokoju, organizuje nową akcyę. W jednym z czasopism wiedeńskich znajdujemy jej artykuł o „Międzynarodowym sumieniu“, które, jej zdaniem, budzić się poczyna do życia i za pomocą stosownych organów głos zabiera. Takim organem jest Unia międzynarodowa, a jej głównem obecnie zadaniem poparcie konferencji haagskiej. Zdawało się z początku, że postępowanie Anglii, która odmówiła Boerom sądu polubownego, skompromitowało konferencyę tak, że nie jej już nie zrehabilituje.

Tymczasem podróż prezydenta Krügera do Europy roznudziła na nowo nadzieje ligi pokojowej. Baronowa Suttner cytuje następnie artykuły konwencji haagskiej, których możnaby użyć dla załatwienia zatargu angielsko-transwaalskiego w sposób pokojowy. Następnie dowiadujemy się z cytowanego artykułu, że unia międzynarodowa postanowiła popierać usiłowania Krügera i w tym celu wydała protest, wystosowany do mocarstw, podpisanych na konwencji haagskiej.

Protest zaznacza, że jakkolwiek republiki południowo-afrykańskie nie brały udziału w konferencji haagskiej, w danym wypadku nie usuwa to obowiązku zastosowania uchwał konferencji. System konfiskat i pustoszenia, którego trzyma się Anglia wobec Transvaalu, sprzeczny jest z §§. 44—53 konwencji.

Unia apeluje tedy do mocarstw, by jak najszybciej poczyniły Anglii przyjacielskie przedstawienie, aby wojna w Afryce południowej przybrała charakter zgodny z pojęciami cywilizacji i ludzkości. Unia protestuje przeciw niszczeniu republik południowo-afrykańskich; przeciw aneksji ich przez Anglię.

Protest podpisali członkowie komitetu organizacyjnego, dr. Richel, Frederic Passy, Trarieux (Francja), Hodyson Pratt, Stead, Cook (Anglia), Bloch, Rowicow (Rosja) Moncure Conway, Millholland (Stany Zjednoczone).

— Według otrzymanych w Paryżu wiadomości z Kani, zgromadzenie narodowe kreteńskie, które będzie wybrane w kwietniu, a zagajone w maju, nie ogłosi połączenia wyspy z Grecją, lecz wystosuje prośbę do czterech rządów opiekuńczych, aby zezwoliły na takie połączenie.

Polit. Corr. wyjaśnia na mocy listu półrządowego z Aten, że celem podróży komisarsza generalnego księcia Jerzego po dworach europejskich było przedstawienie gabinetom życzeń i potrzeb wyspy, oraz prośba, aby zechciały aż do otwarcia zgroma-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

21

(Ciąg dalszy).

— Odmówiono zezwolenia na dostarczenie żywności i odzieży...

— Bardzo proste! Przecież co do niej złudzeń nie ma! Wzięli ją pod obostrzony dozór, jako niebezpieczną, i wszystko.

— To okropne — szepnął ze zdumieniem Wiesław. — I pan mówi, że nie można nic, literalnie nic dla niej zrobić?...

— Ach, wy, niepoprawni! Wy ciągle swoje... Myślicie, że ja się narażę na skandal dla głupstwa? Niech to pana tak nie obraża, ale dla mnie to musi być głupstwo. Gdyby jaka persona, jaka ważna osobistość, co innego... ryzykować wówczas trzeba, ale tak...

— Gdyby choć jej dać znać, że matka żyje, że jest zdrowa, że się nią opiekują... to by ją pokrzepiło, byłoby to dla niej dobrodziejstwem...

— Dać znać? Hm! A zna alfabet!?

— Alfabet!?

— Pan się pyta jeszcze! Wy tacy wszyscy! Bieriecie się do roboty i zdaje się wam, że Cytadela daleko, a ona tuż, pod nosem prawie!... Od tego powinińście wszyscy zaczynać, żeby myśleć o tem, co będzie, jak nas zamkną do celi... Tam bez alfabetu ciężko!...

— Mówi pan o telegrafie palcowym... nie rozumiałem... panna Wortel go nie zna... przynajmniej ja o tem nic nie wiem...

— Więc nie z tego! Nie ma o czem mówić!... Ja muru nie przebiję, ani z dozorcą się nie będę wdawał... Pan wie, u nas żartów nie ma! Ten, co tu stoi u mnie w przedpokoju, także może donos napisać... Gdyby znała alfabet, to można niejedno zrobić...

— Tak — zauważył sarkastycznie Wiesław — lecz, o ile ja wiem, to dzisiaj już alfabet jest bronią bardzo niebezpieczną, a często obosieczną... Iluż to dzięki niemu, wpadło w sidła!...

— Bez wątpienia. I tu nie wolno być także niestrożnym! Szkoda, żałuję bardzo, lecz ja tu nie nie mogę, nie zupełnie! Mówiono mi, że panna Wortel jest przystojna — toby mogło bardzo wiele znaczyć!...

— Jakto mam rozumieć? — zagadnął Wiesław, rumieniąc się z lekka.

— Bardzo zwyczajnie. Prokurator jest wrażliwym, bardzo wrażliwym... Niech się mu spodoba, niech nie będzie zbyt surową! Kto wie, kto wie, mogą po prostu końce do wody... i panna będzie wolna! Raz na zawsze wolna!...

Wiesław zaciął usta i zabierał się do odejścia, Podgoriczenko jakby chciał go zatrzymać jeszcze, bo zaczął znowu po namyśle.

— Wszyscy jesteście po jednych pieniądzech!... Mordować się i dręczyć dla was nie warto! Czy nie widział pan Janka Żabskiego...

— Owszem... przed kilku dniami spotkałem go na ulicy.

Podgoriczenko drgnął silnie.

— Widziałeś go pan? Czy być może! Powinien był od dawna wyjechać! Hm! Nie wie pan przypadkiem, gdzie mieszka?... trzeba go natychmiast ostrzedz!... To dopiero nierozsądek!

— Gdzie mieszka, nie wiem! Lecz wspomnieliśmy o tem, że lada dzień wyjedzie!

— Może już wyjechał? — wybuchnął nagle Podgoriczenko, a tyle było w jego głosie jakiegoś niezrozumiałego przerażenia, że aż to zastanowiło Wiesława. Siemien Aleksandrowicz spostrzegł widocznie niestosowność użytej intonacji głosu, gdyż pospieszył dodać:

— Gdyby tylko wyjechał szczęśliwie, byłbym spokojniejszym. Szalony człowiek. Co on wyrabia.

— Więc co do panny Wortel radzi pan...

— Nic nie radzę. Radzę panu mieć się na baczności i koniec. Ale, czy pan nie wie, jakie zapadły wyroki na ostatniem posiedzeniu?

Wiesław chciał odpowiedzieć, lecz nagle zawałał się i odrzekł krótko:

— Nie, nie wiem — i pożegnał Podgoriczenkę.

W ten sposób i ta jedna nadzieja znowu się zachwiała. Wiesław, prawda, dowiedział się nareszcie o tem, że Stefka przebywała w cytadeli, a nie gdzie indziej. Podgoriczenko nie kłamał, najlepszym sprawdzieniem był fakt, że wymienił ten sam, czterdziesty siódmy numer celi, co i... kancelista, w dziesiątym pawilonie. Lecz obok pewnego uspokojenia, ogarnął go z drugiej strony jeszcze większy niepokój. Bo co znaczyły słowa Podgoriczenki o tem, że prokurator jest „wrażliwym“. Miałoby i z tej strony zagrażać Stefce niebezpieczeństwo. Czyżby mogli się do takiej aż posunąć podłości?

(C. d. n.)

planu narodowego zastanowić się nad nowem ukształtowaniem stanowiska prawno-politycznego wyspy.

Mozajka.

Wiedeń, 25 stycznia.

(J.K.) Program balowy bieżącego karnawału obejmuje kilkaset numerów. Podają go przed kilku nastoma dniami dzienniki, uwzględniając przytem tylkowiększe, tradycyjne zabawy rozmaitych znanych stowarzyszeń, instytucyj, prywatnych klubów i t. p. Oprócz tego codziennie kronika karnawałowa donosi o nowo projektowanych, a renomowane „etablissementy” w rodzaju Stalohnera, Geschwandnera, Teke-sa i inne, wydają każdego tygodnia po parę redut maskowych, wieczorów tanecznych i koncertów, na których gromadzi się ochocza publika przedmiejska, chcąc się bawić dobrze a tanio.

Równocześnie zapelniona jest nowościami kronika odczytowa i koncertowa. Wszystkie kluby naukowe i stowarzyszenia kształjące, pracują ze zdwojoną gorliwością. Obie sale Musikvereinu i sala Bösendorfera, nie licząc innych mniej znanych — zapoznają tutejszą publikę niemal codziennie z nowymi gwiazdami muzycznego firmamentu. Uniwersytet ludowy ogłosił na bieżący kwartał nadzwyczaj staranny program wykładów z wszystkich dziedzin naukowych. Stosunkowo najmniej ożywiony ruch panuje na targu księgarskim. Import niemiecki z Berlina i Lipska nieznaczny. Austriackich wydawnictw, godnych uwagi, nie posiadamy. Braki literackie wypełniają więc czasopisma niemieckie, absorbujące najwięcej sił literackich — i nowości francuskie i angielskie, które — zwłaszcza te ostatnie — cieszą się tu coraz większym popytem. Zresztą handel księgarski leży tu od kilku lat w zupełnem zaniedbaniu przez publiczność. Gazeta i wypożyczalnia starczą.

Z niezliczonych premier we wszystkich sześciu teatrach największe kasowe powodzenie ma doskonała 3-aktowa farsa Hennequina p. t. „Coralie i Ska” w niemieckiej przeróbce Ottona Eisenschütza, dawana w teatrze na Josefstadzie. D. 23-go b. m. przedstawiona została po raz pierwszy na scenie Volkstheatru Halbego „Młodość” — z wielkiem powodzeniem. W przedmiejskim teatrze jubileuszowym debiutował szczęśliwie nieznany dotąd w dramaturgii p. Havel, którego naiwny, fantastyczny dramat p. t. „Matka troska” zdobył sobie uznanie tutejszej krytyki. Na ogół jednak stwierdzić się daje fakt, że stałem powodzeniem cieszy się wyłącznie opera, która pod kierownictwem dyrektora Muhlera dzień w dzień ma przepelnioną widownię.

Z orfeów — ustalone powodzenie ma Ronacher. Prawdziwie amerykańską reklamę rozwinęło, założone w zeszłym roku Colosseum — i mimo lichych sił i lichego programu, potrafiło silnie zainteresować publiczność tak zwanymi atletycznymi zapasami kobiecymi, które w rzeczywistości są zwykłym tinglowym humbugiem.

Publiczność wiedeńska, która podeszła zeszłorocznych międzynarodowych zapasów atletycznych w cyrku Buscha okazała się nadzwyczaj wrażliwą na ten rodzaj sportu — wpadła tym razem w zrećznie zastawione sidła reklamy.

Dyrekcja Colosseum okazała się zresztą mistrzynią w tego rodzaju pułapkach, jak tego już nieraz dała dowody, zwłaszcza z „królem włamywaczy” Shelbym.

Co do wspomnianych damskich zapasów atletycznych, charakterystycznym było zachowanie się wobec nich tutejszego N. W. Tagblattu, który posiada doskonale prowadzony dział sportowy. Pewnego dnia — mniej więcej 2 tygodnie temu — w dziale tym zamieszczona była następująca notatka w „skrzynce pocztowej”: „Ponieważ zapasy te są zwykłym szwindlem, więc pomijamy je milczeniem”. Równocześnie w kronice codziennej znajdował się obszerny ustęp, omawiający z zachwytem interesujące szczegóły zapasów. Inny dziennik przyniósł jeszcze ciekawszą notatkę o tem, jak owe damy po walkach stoczonych na scenie, policzkują się i drapią za kulisami. Reklama jest prowadzoną znakomicie. Według niej — impresaryo owych pań był zmuszony wezwać interwencyj policyjnej. Dzienniki domnoszą o tem, występowały żywo przeciw dyrekcji Colosseum, która zezwala na podobne wzajemne pastwienie się kobiet nad sobą. Cel został osiągnięty. Damy „walczą” ciągle jeszcze, a że są wcale przystojne i mają piękne trykoty i sztuczki, które pokazują, są wcale zajmujące i dotąd w Wiedniu niewidziane, więc publiczność tłumnie uczęszcza.

Zawiódł się na Wiedniu cyrk Barnuma i Ski. Robi sobie wprawdzie reklamę iście amerykańską, dziennikami i plakatami, ale położony jest zbyt daleko od miasta, w głębi Prateru, gdzie dostęp, zwłaszcza przy obecnej niepogodzie, zbyt uciążliwy. Ale godnym jest widzenia. Wypełnia całą olbrzymią rotundę, ma 300 ludzi stałego personalu, obok ciekawej menażeryi, złożonej z kilkunastu sioni, wielbłądów, tygrysów, lwów itp. tropikalnych okazów.

Przedstawienia odbywają się równocześnie na pięciu boiskach, nie licząc kłownów, uwijających się bezprzestannie po całej arenie — tak, że uwaga widza jest od początku do końca przedstawienia rozstrzeloną i wychodzi się raczej oszołomionym tem, co się widziało, niż zadowolonym. Siły są drugorzędne, produkuje banalne.

Z całego cyrku najciekawszymi są tak zwane potwory ludzkie. Jest tam człowiek z głową pudła, są kobiety i mężczyźni wielkości lalek, są okazy bez rąk i nóg od urodzenia itd.

Brakuje tylko ludzi o miedzianych czołach, o głowach bez mózgowic, albo pozbawionych całkowicie głowy, a przecież żyjących i robiących nawet znakomite ministeryjne kariery... P. Barnum powinien sprowadzić z Galicji przynajmniej kilka takich okazów.

Zresztą — co prawda — niedługo zjadą się niektóre kawałki do parlamentu. Będzie wybór nielada.

Hyeny stemplowe.

(Dr. T.) W erze rządów rodaka naszego Biłńskiego, zawiął świeży wiatr w pałacu ministerstwa skarbu. Debatowano tam bardzo gorąco nie tylko nad nowymi systemami opodatkowania, ale także nad umoralnieniem społeczeństwa z punktu widzenia... finansów państwa. Szły ukazy za ukazami do podwładnych władz skarbowych z pouczeniami, że podatnicy, to także ludzie i z tego bodaj tylko tytułu zasługują na ludzkie traktowanie ze strony władz skarbowych. Prawiono nam też bardzo dobitnie o „Steuer-moral” i nawoływano do uczciwości w sporządzaniu fasyi i punktualnem wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa, przyrzekając dochowanie moralności także przy użyciu śruby podatkowej.

dobrym i uczciwym, dał mu w twarz. Brazajtas, przyczepiony do tej sprawy najnieśluszniej, skazany został na śmierć wraz z Popowem. Siedział w „worku” (mieszok), w podziemnem więzieniu na kijowskich wrotach i stąd poszedł na śmierć wraz z Popowem.

Owego Popowa znałem osobiście i doskonale go pamiętam. W czasie śledztwa siedział w partezie z prawej strony baszty kragłej wraz z innymi kryminalistami, których tam było kilkadziesiąt. Przychodził często do nas, to znaczy do nasz korytarz, oddzielony zupełnie od kryminalistów, chętnie bardzo rozmawiał, a nieraz i usługi oddawał, szczególnie, gdy chodziło o porozumiewanie się z miastem. Jako Moskal i „niepolityczny”, łatwiej od nas potrafił nawiązać stosunki i listy od Polaków jako swoje posyłał. Był to mężczyzna do trzydziestu lat mający, niewielkiego wzrostu, ale ruchliwy, o bladej, wyścienionej, dobrej twarzy. Nosił dużą, jasną brodę. Chodził w dużych, ciężkich kajdanach na nogach — o ile przypominam sobie, on jeden tylko — a często i na rękach. Zbliżanie się jego zdaloko można było poznać po przeraźliwym brzęku kajdan. Niespokojny, nerwowy charakter ciągle nim rzucał od celi do celi, z jednego końca korytarza na drugi, a brzęk kajdan rozlegał się echem po załomach i sklepieniach korytarzy. Dobry i łagodny z natury, gdy w złość wpadał, stawał się wściekłym i niepomowanym. To też ten nadmiar energii życiem przeplacił.

Cały orszak postępował razem. Popowowi asystował pop, ale skazany uwagi na niego nie zwracał

Piękne te hasła finansowe wnet *more austriaco* przebrzmiały. Przywykliśmy już od dawna do tego, że w tych wypadkach, w których ustawa pozostawia władzom skarbowym większą swobodę działania, swoboda ta podatnikom na zdrowie nie wychodzi. Praktyk wbrew ustawie, z całą świadomością z góry zainaugurowanych, przecież tak często nie napotykalimy. Tego doczekaliśmy się dopiero teraz. Wiadomo mianowicie, że dawniej ten, który władzy skarbowej doniósł o braku stempla na dokumencie prywatnym lub sądowym, otrzymywał $\frac{2}{3}$ części ściągniętej kary stemplowej, a to tytułem ustawy zagwarantowanego wynagrodzenia za denuncjację. W skutek takiego stanu prawnego, powstała cała zgraja denuncyantów, która z tego mętnego źródła czerpała obfite dochody. Nie dziw, że nie gardzono rabowaniem stempli, zwłaszcza wysokich, z ostemplowanych należycie dokumentów, by zaraz donieść władzy o braku stempli i otrzymać sówite wynagrodzenie za prostą kradzież, popełnioną w celu denuncyacji.

To demoralizujące postanowienie ustawowe o wynagradzaniu denuncyantów uchylono przed kilku laty ustawą z inicjatywy parlamentu uchwaloną. Odetchnęliśmy swobodniej i byliśmy dumni z tego, że udało się wreszcie zgładzić ze świata takie sromotne postanowienie ustawowe, niegodne państwa cywilizowanego.

Inaczej zapatrują się atoli na tę sprawę władze skarbowe. Z ubytkiem ustawowego wynagrodzenia za denuncjację zwane nocyami, zaczęła znikać instytucja rzadownie premiowanych denuncyantów. Jakkolwiek rewizje aktów wszystkich władz bardzo często się odbywają, ukrócenie skarbu państwa przez nienależyte stemplowanie zatem wykluczone, to dochód z kar stemplowych zmalał. Rzecz to zupełnie naturalna, jeśli się zważy, że lwia część tych dochodów przypisać należało rabowaniu stempli z dokumentów przez hyeny stemplowe. Trzeba tedy koniecznie tę rubrykę dochodów podnieść. Hyeny stemplowe muszą więc zmartwychwstać. Ustawa nie zezwala na wynagradzanie denuncyantów udziałem w ściągniętych karach stemplowych. To mniejsza. Od czego są geniusze finansowe? Wynagrodzenie ma się zwać remuneracją a nie *Ergreiferantheil* i klucz do rozwiązania problemu znaleziony. Wprowadzono remunerację dla denuncyantów. Podziałko to jak różeczka czarodziejska i rozpoczął się taniec szatański. Posypały się nocne gradem — stemple z aktów sądowych, z nikłego materiału stworzone, znikają — a adwokaci założone mają biurka stosami wezwań płatniczych. Manipulanci sądowi mają już w swem gronie hyeny stemplowe, a nawet urzędnicy kancelaryjni polecenie sędziowskie, na referacie uwidocznione, by wezwać strony do dostarczenia stempli, wykonują w ten sposób, iż w miejsce wezwania do stron piszą denuncjację.

Niedawno temu manipulant sądowy zasądzony został we Lwowie, za rabowanie stempli z aktów sądowych, na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Temu rycerzowi, karę odsiadującemu, zaniósł woźny finansowy remunerację 40 koron za nocne, które go zaprowadziły do kryminału. Za intelektualnego sprawcę tej zbrodni, możemy tedy śmiało uważać instytut, rozdzielający takie remuneracje. Ze stanowiska etyki i moralności nie ma poprostu wyrazu na napiętnowanie takiego działania. Skąd płyną te remuneracje, bezprawnie rozdawane? Przecież wszystkie wydatki rządowe muszą być przewidziane w budżecie i oprzeć się na ustawie. Prawda, że bywają wypadki, iż jedną i tę samą należytość z karą ściągają się dwa razy — bo od obu stron, z których jedna

nawet. Gdy się zbliżyli do wrót Ławry, Popow zatrzymał się chwilę, zdjął czapkę, przeżegnał się.

— Oto krzyż pański — krzyknął — to mój sędzia! A was ja się nie boję!

Wogóle zuchwałe zachowanie się Popowa ogromne wrażenie robiło na żołnierzach.

Gdy już orszak zatrzymał się na miejscu trawienia, a generalicya szykowała się jeszcze, nagle Popow podrzucił czapkę do góry. Konie splątały się. Wywołało to pewien niepokój i popłoch. Popow skorzystał z tej chwili i zakomenderował:

— Smirno! Stać!

Nastąpiła chwila wahania się, po której Popow odezwał się głośno:

— Panowie oficerowie! Przebaczenie mi z całej duszy. Wy nieraz byliście może na warcie przy mnie, nie jednemu sprawiłem zapewne przykrość... Idę na sąd...

W tej chwili odezwały się bębny i trąbki i zagłuszyły dalszą mowę.

Kilkanaście wystrzałów — i wszystko skończone...

Tak umarł Popow, natura szlachetna i dobra, szczery przyjaciel Polaków, największy wróg własnego rządu. Zmarnował życie własne i innych. Nasi umierali bez skarg, bez protestów, z rezygnacją spokojną i cichą, bo nad nimi świeciła wielka idea przyszości narodowej. Popow umarł jak dziki buntownik, który ponad osobiste nieszczęście nie przed sobą nie widział.

4 1863—1901.

Jak oni umierali...

Według opowiadań naocznego świadka.

(Dokończenie).

Brazajtas należał do tych, których wielki polityk Wielopolski kazał przemocą do wojska zaasenterować. Pochodził z Augustowskiego. Wzięto go tedy i wysłano do poławskiej czy czernihowskiej gub. Na wiadomość o tem, że powstanie wybuchło, uciekło z wojska równocześnie 40 Polaków i przedarli się do lasów radomyślańskich. Brazajtas był z nimi. Tu blakali się czas jakiś, aż nareszcie wylapano ich. Brazajtas został skazany do rot aresztanckich za dezercję. Byłoby się na tem skończyło, gdyby nie poznał się z degradowanym porucznikiem Popowem. Podejrzrywano jakiegoś szpiega o szpiegostwo i postanowiono zgładzić go. Umówili się o to, poszli razem na robotę i Popow owego szpiega zamordował. Brazajtas o tyle tylko do tego dopomagał, że wiedział i milczał. Do tej awantury dołączyła się wszakże inna. Popow, namiętny i gwałtowny, będąc w szpitalu razem z Brazajtasem, posprzecławawszy się o coś z plac-majorem Pachitonowem, czelwikiem zresztą

BALOWE

rekawiczki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tiule

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

111

MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, plac Maryacki 1. 6.

o drugiej nie wie. To źródło nie jest atoli tak obfite, by pokryć mogło te szalone remuneracje, nawet prostym złodziejom rozdawane.

Otóż pytamy: Skąd płyną te remuneracje? Mamy prawo o to pytać się, tem bardziej, ileż nam wiadomo, że inne kraje austriackie tej instytucji jeszcze nie znają. Czekamy na odpowiedź!

Opera.

Bardzo szczęśliwie rozpoczął przedwczoraj swą działalność artystyczną nowozaangażowany kapelmistrz opery p. Francesco Spetrino w Bizetowskiej „Carmen”. Zaraz po pierwszym akcie rozległy się w amfiteatrze oklaski dla znakomitego dyrygenta, który — sądząc po pierwszym jego występie — musi być prawdziwym mistrzem w swym zawodzie. — Jeżeli następne opery, wykonane pod batutą p. Spetriniego wypadną, jak onegdajsza „Carmen”, wówczas będziemy mogli powinszować szczerze dyrekcji teatru do tak świetnego nabytku, przekonywując się zarazem, że rozgłos, który poprzedził artystę, byłego kapelmistrza opery w Warszawie i w Bukareszcie ma swą realną podstawę w talencie, wiedzy i sumienności tego dyrygenta.

Po tem, co słyszeliśmy w sobotę, mamy prawo spodziewać się od dalszej pracy p. Spetriniego, jak najpiękniejszych rezultatów. Nowy kapelmistrz dyryguje z ogromną werwą, porywa swym zapalem solistów, orkiestrę i całą publiczność, a jednak nie wychodzi na chwilę z owego spokoju, który jedynie dać może wykonawcom i słuchaczom błogie uczucie pewności. Ta pewność wzrasta jeszcze dzięki nadzwyczajnej pamięci dyrygenta, który tylko kiedy niekiedy rzuci okiem na partyturę, jakby od niechcenia, a właśnie w większych ansamblach i ustępach, dla kapelmistrza najtrudniejszych posługuje się jedynie swą pamięcią. Inaczej zresztą być nie może, jeżeli całość ma być koncertowo wykonana.

Niemniejszą zaletą p. Spetriniego jest zachowanie zawsze i we wszystkim miary artystycznej. Unika on starannie wszelkiej przesady w efektach dynamicznych, w tempach, zbyt odbiegających od myśli kompozytora, a frazes muzyczny wysnuwa się u niego, jeden po drugim, z logiczną konsekwencją i wszystko zdaje nam się muzykalnie uzasadnionem. Brakiem wszelkiej blagi kapelmistrzowskiej — w ostatnich czasach niestety tak rozpowszechnionej — odznaczają się również nieznaczne tylko, a tak energiczne ruchy jego pałeczki. W danej chwili każdy solista, chóry lub orkiestra otrzymują znak, wpadają z nieomylną pewnością a tempo, a wszystko jest z góry obmyślanem, we wzorowym porządku utrzymanem pod przewodnią myślą artystycznego wrażenia całości, przyczem jednak dyrygent nie zapomina o wydobyciu najdrobniejszych szczegółów z orkiestry, przyczyniających się nieraz tak znacznie do efektu.

Po tem, co wyżej powiedzieliśmy, nie zadziwi nikogo jeżeli skonstatujemy, że opera „Carmen” pod kierownictwem p. Spetriniego przedstawiała nam się w szatach świetnych, w okazałości nigdy nie widzianej na scenie lwowskiej. Niektóre zmiany w tempach, w mise en scène, jak n. p. taniec hiszpański rozpoczynający drugą odsłonę z owem znacznym przyspieszeniem tempa ku końcowi ładnie wykonany przez nasz zrzęzny lecz szczipły „corps de ballet” i odrębne pojęcie niektórych ustępów, którym wykonanie nadało odmienną fazygnomię — wszystko to było z korzyścią dla całości niemało zajmującej tych nawet, dla których dzieło Bizetowskie już dawno nie jest nowością.

Nadzwyczaj podobały się świetnie odegrane przez orkiestrę przygrywki, a intermezzo przed czwartą odsłoną musiał p. Spetrino powtórzyć, licząc się z entuzjastycznymi oklaskami publiczności. Nietawem było dla solistów dostroić się do artystycznego poziomu, na którym stanął p. Spetrino z orkiestrą i z chórami. W całości udało się to jedynie p. Warmuthowi, który pod względem wokalnym wybredniejszych nawet słuchaczy zadowolnił jako Don José i miał kilka, chwil porywających siłą dramatyczną. Szkoda, że artysta śpiewał swą partycję znowu po włosku. Czyniąc mu z tego zarzut, mamy na myśli wszelkie dyalogi, w których włoska odpowiedź na zapytanie w języku polskim lub na odwrót wyrzywa słuchacza z podniosłego nastroju, w jakim się znajduje i bądź co bądź — razi.

Tytułową partycję śpiewała chwilami bardzo miernie p. Strassernówna, wynagradzając natomiast audytoryum za pewne braki, pochodzące ze słabego brzmienia głosu w średnicy i w niskich tonach, doskonałą grą sceniczną i piękną aparycją, nadającą się świetnie do stworzenia typu szalonej Hiszpanki. Wszędzie, gdzie wysokie tony mogły decydować o dramatycznym efekcie, znalazł silny głos artystki odpowiednie pole do popisu. Nadspodziewanie dobrą — jak na śpiewaczkę początkującą — Micaelą była p. Ruszkowska i zbierała gromkie oklaski za arcy w trzeciej odsłonie, z wielkiem uczuciem i ładnie odśpiewaną, jeżeli pominiemy niewytrzymywanie wysokich tonów, do których młoda artystka czuje

widoczną niechęć. Cokolwiek blado wypadła postać toreadora Escamilla w wykonaniu p. Szymańskiego.

Artysta śpiewał ze zwykłą sobie pewnością, muzykalną, lecz nigdzie nie porywał, być może, że czuł się chwilowo niedysponowanym. Mniejsze role pozostały z wyjątkiem p. Schuppówny w dawnej obsadzie i znalazły starannych wykonawców. Jeszcze słowo uznania dla reżysera, dzięki któremu wielki poehód w ostatnim akcie i scena zbiorowa w pierwszej odsłonie, tak trudna dla chórów, wypadły lepiej niż kiedykolwiek. Zewnętrzna wystawa opery nie pozostawiała nic do życzenia, szczególnie trzeci akt przedstawiał obraz malowniczy. Teatr był prawie wysprzedany.

Fr. Neuhauser.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa		2-razowa	
	wysyłka		wysyłka	
za luty . . .	2:20	„	2:70	„
do końca marca 4:40	„	„	5:40	„
We Lwowie				
za luty . . .	2	koron		
do końca marca 4	„			

Słowo Polskie pada w feljetonie w r. 1901 powieść Gabrieli Zapolskiej „Jak tęcza” obecnie drukuje się powieść „Ugodowcy” przez jednego z najznakomitszych dzisiaj pisarzy polskich; powieść hr. Łosia „Nowe Hasła”, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędných pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej” A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 28 stycznia.

Jutro.

- 29 stycznia. Wtorek, Franciszka Salez. — Petra Wer.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godz. 4 minut 48.
- O godzinie 6½ wieczorem w Tow. prawniczym odczyt dra Hofmoka „O istocie prawnej kontraktów naftowych”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Wtorek dnia 29 stycznia, szkoła realna (Kamienna 3) godz. 7—8, prof. dr. W. Sieradzki: „O używaniu napojów alkoholowych”.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Wtorek 29 stycznia „Kacarz i czarownica w Polsce”, prelegent K. Mokłowski. Stow. Przyszłość ul. Sykustka 17 od 8—9 wiecz.

Od p. E. Breitera otrzymujemy następujące pismo:

Na oświadczenie posłów ludowych (?) w *Kurjerze Lwowskim* z d. 28 stycznia b. r., jakoby nie miał polecenia wydziału zjednoczonych stronnictw ludowych do traktowania z kancelaryą Izby poselskiej, co do miejsc, jakie mają zająć w Izbie opozycyjni posłowie galicyjscy, widzę się zmuszonym do następującego wyjaśnienia:

Prawdą jest, że wydział zjednoczonych stronnictw ludowych nie dawał mi zlecenia, co do pertraktowania z kancelaryą Izby, uczyniłem to na własną rękę, ale w myśl układów, jakie się toczyły między mną, ks. Stojalowskim i prof. Romańczukiem i co do tego kroku otrzymałem zupełne absolutorium tak od ks. Stojalowskiego i jego zwolenników posłów, jakoteż od prof. Romańczuki i ruskich posłów narodowych, a nawet i p. Stapińskiego oświadczył na konferencji opozycyjnych posłów, odbytej d. 27 b. m., że miejsca dobrze wybrałem. Stwierdzam ponadto, że wydział zjednoczonych stronnictw ludowych po porozumieniu się z posłami ruskimi, oficjalnie uchwalił domagać się od kancelaryi Izby, izby dla galicyjskich posłów opozycyjnych, mających ze sobą pozostawać w kontakcie, wyznaczyć miejsca obok Słoweńców, czego właśnie ja się domagałem. We Lwowie d. 28 stycznia 1901.

Ernest T. Breiter,

redaktor i poseł do Rady państwa.

Dwa lata! Skąd może iść list do Lwowa przez dwa lata? Z bieguną północnego? z głębin oceanu? niewiadomo skąd. Otóż okazuje się, że może iść korespondentka z Wiednia do Lwowa — dwa lata! Oto

przed nami złożył właśnie pan Herman Acht, znany kupiec, trzy korespondentki, które mu pocztą wczoraj wręczyła raczyła. Dwie z nich pochodzą z Wiednia. Jedna została wysłana z Wiednia trzynastego grudnia, tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego dziewiątego roku. Druga zaś szesnastego stycznia także dziewięćdziesiątego dziewiątego roku! Tak dowodzą stemple wiedeńskie. Dla kompletu wręczono jeszcze panu Achtowi korespondentkę z Norymbergii, wysłaną 9 lutego dziewięćdziesiątego dziewiątego roku! Co jednak najkomiczniejsze jest w tej sprawie, to fakt, że z powodu przestarzałej marki pan Acht musiał dopłacić jeszcze dwa centy kary! To komiczna strona tej sprawy, poważniejszą jest jednak pewna strata handlowa, którą pan Acht poniósł wskutek owej opieszałości poczty.

Bankiet. W sobotę wieczorem odbył się w hotelu Żorża bankiet urządzony przez profesorów i docentów uniwersytetu na cześć profesora Stanisława Staryńskiego, jako posła do Rady państwa.

Tow. ludoznawcze odbyło walne zgromadzenie w sobotę w sali botanicznej uniwersytetu. Po zagajeniu przez prezesa dr. A. Kalinę odczytał sekretarz towarzystwa p. Stanisław Zdzarski sprawozdanie z działalności towarzystwa za r. ub. Z działalności naukowej wymienić należy fakt, iż Tow. ludoznawcze zorganizowało sekcję etnograficzną III. zjazdu historyków polskich w Krakowie i częścią uchwalił tejże sekcji wprowadzić już w życie, że dalej odbyło 5 posiedzeń naukowych i rocznik *Ludu*, pisma poświęconego etnografii, ozdobiony licznymi ilustracjami. Ponadto wzięło towarzystwo udział w kongresie folklorystów w Paryżu przez wysłanie delegata, a na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie otrzymało dyplom honorowy za zbiory i wydawnictwa z dziedziny medycyny ludowej. Mimo tego, iż Sejm krajowy udzielił towarzystwu tylko 200 koron subwencji, podczas gdy Tow. im. Szewczenki udzielił na ten sam cel 2.000 koron, towarzystwo wyszło z nadwyżką 547 koron. Do biblioteki przybyło 250 tomów wartości zwyż 600 koron. Po udzieleniu absolutorium wybrano przez aklamację prezesem towarzystwa dr. Kalinę, przez głosowanie wiceprezesami pp. Fr. Rawitę-Gawrońskiego i J. Inhatowicza, a przy wyborach uzupełniających weszli do zarządu J. A. Bayger, dr. Fr. Krzek, dr. J. Leciejewski i dr. Pazdro.

Bal kostyumowy, urządzony przez związek artystów polskich we Lwowie na dochód funduszu wdów i sierót po artystach przedstawia się niezmiernie zajmująco i prawdziwie artystycznie. Program zawiera rzut oka na cały wiek ubiegły. Podzielono ów rzut na cztery grupy. I tak — I. grupa, rok 1812, przedstawi: Pan Tadeusz, Zosia, Telimena, Hrabia, Podkomorzy, Wojski, Ułani napoleońscy, Legioniści, panie i panowie w kostymach empir, młodzież w polskich strojach i t. d., tworzą grupę, która podczas pochodu złoży kwiaty i wieniec przed pomnikiem Mickiewicza. II. grupa, rok 1830—1860. Ułani, wojsko polskie, bohaterki z r. 1831 i t. d., zawieszają podczas pochodu wieniec przed bustami Słowackiego, Krasińskiego, Chopina, Moniuszki. III. grupa powstania polskiego z r. 1863 do naszych czasów, przechodząc, zawiesi wieniec pod bustem Grottgera. IV. grupa. Alegorie, secesja, artyści zawieszają wieniec i złote kwiaty przed bustem Matejki i Sienkiewicza. Oprócz tego wiele uczestniczek i uczestników wybiera się w strojach z ubiegłego stulecia. Ujrzymy więc oprócz empirów, powabne „szlafroczy” z 30 roku, krynoliny Eugenii, nawet tiurniury i koki. Słowem będzie to jedyne w swoim rodzaju przegląd strojów z całego wieku, który pozwoli rozwinąć pomysłowość i odtworzyć nie zbyt odległą przeszłość. Podczas balu sprzedawaną będzie jednodniówka, ozdobiona ołówkiem najpierwszych malarzy i piórem najlepszych pisarzy. Słowem bal zapowiada się świetnie.

Ze sfer aptekarskich. Z postępem nauk przyrodniczych od wielu już lat widoczny jest w aptekarstwie prąd, celem racjonalniejszego przystosowania tego zawodu do postępowej medycyny. Przestarzałe ukształtowanie aptekarstwa i wynikające stąd przyczyny powodują również coraz gorsze położenie socjalne członków, temu zawodowi się poświęcających. Wyjątki, rozporządzające kapitałami lub protekcjami, doznają bytu znośnego, ale zaś zastępy ludzi fachowo uzdolnionych, omotanych przeróżnymi ustawami i pod obciążeniem ciężkich, a odpowiedzialnych obowiązków — wędrują tylko — bez najmniejszych widoków zabezpieczenia przyszłości dla siebie i swych rodzin. Wys. Rząd na przedstawienia od szeregu lat się datujące nie reaguje nie! Nie myśli o wprowadzeniu ani wolnego przemysłu, ani też o upaństwowieniu tych dziedzin ludzkości niezbędnych instytucji. Kraje również jakkolwiek potrzebujące dochodów, jako też i gminy nie zdecydowały się wcale przyjąć w swój zarząd dostawy leków dla cierpiącego, a często wyzyskiwanego plebsu. A przecież jestto rzecz doniosłej wagi, nad którą przy zieleńskich stolach w XX. wieku wartełoby się zastanowić. — Wśród przykrych warunków egzystencji ogół farmaceutów galicyjskich pomyślało o samopomocy, zawiązując komitet krajowy we Lwowie, którego celem jest zmniejszenie funduszu, na podstawie, których można będzie zabezpieczyć byt niezadowolnym do pracy. Na razie znalazła się szczupła liczba zawodowców, którzy dalej widząc i szlachetnie myśląc, zdeklarowali się cele za-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMO WLAT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudełko 35 centów.

wiązanego komitetu popierać, miejmy atoli nadzieję, iż wspólnymi siłami tak pożądana instytucja, jaką jest emerytura dla aptekarzy, wejdzie niebawem w życie.

Lwów się rozhułał. Echa skocznej muzyki płynęły w sobotę rano z wszystkich większych sal we Lwowie, gdzie się bawiono z większym lub mniejszym powodzeniem, stosownie do tego, ile par się zebrało.

W salonach Kasyńa miejskiego „Bal akademicki” zszeregował w pierwszym kadrylu par około 50. Tańczono do rana przy dziarskiej muzyce 30 pp. pod komendą p. Cholewickiego (juniora), który w roku bieżącym zdobył palmę pierwszorzędnego wodza tanów.

W Kasyńie urzędniczym, gdzie zapowiadany był „wieczór starokawalerski”, sprzeniewierzono się nieco programowi, do pływów bowiem stanęła wcale dziarska wiara, dla której arcyżan p. Towarnicki nie mógł znaleźć dość słów pochwały.

Ze Strzelnicy miejskiej, gdzie odbywał się wieczorek „Wspólności”, płynęły echa huczej wesołości, niemniej z sali stow. „Skala”, gdzie zebrano się sporo członków Stow. wraz z rodzinami.

Bawiono się w Stow. krawców przy ul. Ormiańskiej, najhuczej jednak w sali „Gwiazdy”, tam bowiem sobotnie reduty mają ustaloną sławę nocy swobodnych... wesołych...

Wszędzie było względnie pełno, dochód *brutto* na ogół przedstawiał się wcale pokaźnie. Znamy jednak kilka pięknych twarzyczek, nie pogłębiających się zbyt w rachunkowości. Bez względu na wynik kasowy komitetu, twierdzą one, że rezultat sobotni był wcale pomyślny, ofiarą bowiem sobotniego tanecznego rozmazania padło znowu kilka serc męskich...

„Wiek XX.” zamieszcza dziś następujące ryciny: ulica w Chojnicach, portrety Verdiego, księcia i księżnej Yorku, oraz szkice z ulicy w Londynie po otrzymaniu wieści o zgonie królowej.

Kronika policyjna. W ulicy Śnieżnej pod l. 6 otworzono wczoraj mieszkanie p. Joachima Katza i zabrano mu bieliznę, znaczną literami J. K. i S. K. — W ulicy Starozakonnej dobrano się do sklepu korzennego, Menache Lauba i zabrano beczkę masła, wartości 80 złr. — Amatora rybołówstwa, który skradł 44 ryb z sadzawki na Wulce, aresztowano w osobie Adolfa Zuckerberga i wysłędzone, iż ryby te sprzedał on handlarzowi z Dembiny. — Przy drodze Wuleckiej, z domu dra B. skradziono w ogrodzie dach z altany, a następnie powyciągano z ziemi wkonane w ogrodzie ławki. — Na placu Krakowskim aresztowano Andrzeja Michaluka, który sprzedawał tam skradziony kożuch. Prócz kożucha znaleziono u niego chustkę włóczkową i bieliznę jęgerowską. — W kościele OO. Jezuitów przytrzymano wczoraj rano notowanego złodzieja, Józefa Marko, który wyjmował p. Helenie Pańczuk pugilares z kieszeni. — Koło hotelu Warszawskiego zgubiła p. Leontyna Fuchs pugilares z kwotą 104 koron, a spostrzegłszy swą zgubę wróciła na tę ulicę. Portyer hotelu Warszawskiego widział jakiegoś eleganckiego pana, który podniósł pugilares, a zapytany o zawartość, odrzekł, że dobroćność tę odda w policyi, czego dotąd nie uczynił. — Służąca p. Maryi Kuzickiej, zamieszkałej w Zamarstynowie, nazwiskiem Franciszka Buch, skradła swej służbodawczyni srebrny zegarek z łańcuszkiem i 18 koron i zbiegła ze służby. — W ul. Żółkiewskiej pod l. 43, rozbijano ubiegłej nocy sklep korzenny, po rozbiciu już dwu kłódek sploszeni złodzieje uciekli.

Kronika krajowa.

Przemyśl, 25 stycznia. Staraniem „Sokoła” i „Kola pań” Tow. „Szkoły ludowej” odbył się w 38 rocznicę powstania styczniowego uroczysty wieczór w wielkiej sali „Sokoła”. Słowo wstępne wypowiedział z ciepłem prezes „Sokoła” dr. Tarnawski. Dobrze wypadły deklamacya (Ujejski „Słowa Jeremiego”) i W. Szybiaka „Wieniec polski”, odśpiewany przez chór „Sokoła”. Ćwiczenia laskami w 4 obrazach odznaczały się precyzją w wykonaniu i zaokrągleniem ruchów, co wysoce ich plastyczność podniosło. Obrazy z żywych osób z „Polonii” Grottgera były dobrze ułożone, osoby szczególnie dobrze. Publiczność zgromadziła się licznie.

W magazynach kolejowych wykryto znaczne kradzieże, których dopuścili się dwaj stale tam zatrudnieni robotnicy. Kradli jak kruki, co tylko im pod rękę podpadło, towary kolonialne, napoje, mąkę, towary blawatne, narzędzia, worki, a łup przechowywali w swych mieszkaniach. Złoczyńców przyaresztowano. Ze względu na znaczną szkodę, odpowiadać będą przed przysięgłymi.

Ze sfer farmaceutycznych. P. Józef Nowakowski objął z dniem 15 stycznia zarząd apteki w Lubaczowie. P. Stanisław Reczyński wydzierżawił aptekę w Dukli.

Nekrologia. Stanisław Gatty, długoletni współpracownik apteki bocheńskiej, zmarł 4 b. m. w Odrzykoniu pod Krosnem. Ed. Rank, były właściciel apteki w Tarnowie, następnie urzędnik zakładu cehowniczego zmarł w Tarnowie.

Mszana dolna. W Kosinie wielkiej znaleziono w studni gospodarza Józefa Łacnego tegoż 2-letnią córeczkę Annę nieżywą. Ojca za nieostrożność skazał dziś sąd na 20 dni aresztu z jednym postem.

Czwarte gimnazjum w Krakowie. Cesarz postanowieniem z dnia 3 grudnia 1900 r. zezwolił na otwarcie czwartego gimnazjum w Krakowie. Gimnazjum ma być utworzone w ten sposób, że klasy: pierwsza do piątej powstaną ze zwiniętych równocześnie paralelek w innych gimnazjach krakowskich. Klasy: szósta do ósmej, utworzone będą z uczniów, dobowolnie się wpisujących.

W administracji naszej złożył A. Drewniak na Dom polski 9 kor. 40 h. zebrane na odbytem opłatku 27 bm. w Stow. introligatorów.

Zebanie towarzyskie. Wydział „Stowarz. Nauczycielek” i „Związku koleżeńskich b. seminarzystek” mają zaszczyt zaprosić członków obydwu Stowarzyszeń na zebranie towarzyskie, które się odbędzie we środę 30 bm. o godzinie 6 wieczorem, w nowym lokalu Stowarzyszenia nauczycielek, ulica Batorego l. 11.

Biuro Tow. właścicieli realności przeniesione zostało do domu przy ulicy Mickiewicza l. 22 i otwarte jest dla członków codziennie od godz. 6—7 popołudniu.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. We wtorek d. 29 bm. o godzinia 6 1/2 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. (ulica Karola l. 3) wykład dra Stanisława Hofmoka „O istocie prawnej kontraktów naftowych.”

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 28 bm. „Najstarsza” (L'Ainée), komedia w 4 aktach a 5 odsłonach Jul. Lemaître'a.

We wtorek 29 b. m. po raz drugi: „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościenny występ Ignacego Warmutha i Eug. Strassera.

We środę 30 b. m. po raz pierwszy: „Ocknienie”, sztuka w 3 aktach Kazim. Rakowskiego

We czwartek 31 bm. „Fatyfina”, operetka w 3 aktach Fr. Soupego, z udziałem pań: Schuppówny, Łopatyńskiej, Kliszewskiej, Miłowskiej; pp. Boguckiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kiczmana i innych.

„Panna Józia”. Taki tytuł nosi nowa sztuka, napisana przez panią Zapolską z przezuaczeniem na niedzielne i popularne przedstawienia. Sztukę tę pani Zapolska wysłała do Teatru ludowego w Warszawie. Obecnie, autorka „Tamtego” wykaże już swoją zapowiadaną sztukę „Życie na żart”, przeznaczając ją dla sceny krakowskiej.

Z Krakowa nam donoszą, że pierwsze przedstawienie fantazyi dramatycznej Kazimierza Tetmajera „Zawisza Czarny”, odbędzie się tam w piątek 1 lutego 1901 r.

Polacy na obczyźnie

Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben. Dnia 2 lutego b. r. w lokalu „Czytelnia polskiej” akademików górniczych w Leoben odbędzie się uroczystość wieczorku Mickiewiczowskiego.

Z ziem polskich.

Ordynat hr. Maurycy Zamoyski, otrzymał godność kamerjuukra dworu carskiego.

Stypendya

rozdął Wydział krajowy na dzisiejszej sesyi na rok szkolny 1900/1901, jak następuje:

Prawo — Lwów.

Eugeniusz Marek Markiewicz II. r. G. Aywasa 600 k., Leon Władysław Ludwik Pilecki I. r. szl. Dydyńskiego 1200 k., Władysław Franciszek Antoni Rylski I. r. i Roman Benedykt Sokołowski I. r. szl. Żurakowskiego po 525 k., Roman Feliks Męciński I. r. i Antoni Dąbrowski I. r. szl. Potockiego po 420 k., Zygmunt Wincenty Stefan Jasiński II. r. szl. Potockiego 315 k., Władysław Zygmunt Kozicki IV. r. Barczewskiego 600 k., Antoni Marcin Müller IV. r. Siemianowskich 400 k., Jan Ludwik Adolf Matlachowski IV. r. Baz. Towarnickiego 400 k., Henryk Karol Kulakowski III. r. i Kazimierz Władysław Tomasz Lenczewski I. r. fam. Głow. po 420 k., Eugeniusz August Oktawian Fetyma III. r. i Tadeusz Kazimierz Miksiewicz III. r. Głow. po 315 k., Konstanty Dub III. r. Głow. 315 k., Mściśław Sieczyński I. Głow. 315 k.

Filozofia — Lwów.

Józef Tabor IV. r. i Gustaw Andrzej Schweiner III. r. Głow. po 420 k., Władysław Żłobicki II. r. Żurakowskiego 420 k., Zdzisław Józef Kultys IV. r. i Jan Oko III. r. Zakordonowa po 420 k., Eliazs Hawryluk I. r., Szymon Jakób Kopytko I. r. i Józef Machowski II. r. Głow. po 315 k., Bronisław Eugeniusz Wysoczański I. (farmac.) fam. Głow. 315 k., Wojciech Moron II. r. Głow. 315 k.

Medycyna — Lwów.

Jan Zenon Puzdrowski V. r. szl. Dydyńskiego 1200 k., Paweł Jan Skrowaczewski V. r. L. z B. Niezabitowskiego 1000 k., Włodzimierz Czapelski I. r. Głow. 420 k., Mieczysław Nowosud II. r. Głow. 315 k., Władysław Józef Stanisław Wernicki II. r. szl. Zawadzkiego 315 k., Stanisław Tadeusz Czepielowski III. r. Głow. 315 k., Franciszek Józef Cyryl Bojarski I. r. szl. Żalchockiego 231 k., Włodzimierz Huzar II. r. Głow. 420 k.

Prawo — Kraków.

Alfred Hubishta IV. r., Tadeusz Dziurzyński IV. r. i Władysław Józef Janik I. r. z fundacyi Petryczya po 400 k., Jan Ryglowski I. r. fam. Głow. 420 k., Feliks Emanuel Borowczyk IV. r. i Jan Wojciech Szpyra III. r. Głow. po 315 k.

Filozofia — Kraków.

Bolesław Felicjan Kielski III. r. Barczewskiego 600 k., Bogusław Maryan Wincenty Serwin I. r. Petryczya 400 k., Jan Maryan Jarosz IV. r. Głow. 420 k., Adam Maryan Ludwik Utschik II. r. Petryczya 400 k., Franciszek Duda II. r. i Stanisław Ludwik Jan Fischer II. r. Głow. po 315 k.

Medycyna — Kraków.

Bolesław Stanisław Józef Swolkien IV. r. szl. Barczewskiego 600 k., Władysław Pawlica IV. r. Barczewskiego 600 k., Jan Tadeusz Frączkiewicz V. r. Głow. 315 k., Cezar Komorowski IV. r. Głow. 315 k., Władysław Franciszek Filipkiewicz III. r. Petryczya 250 k.

Politechnika — Lwów.

Kazimierz Ryszard Straszewski IV. r. szl. Dydyńskiego 1200 k., Jerzy Tomasz Franciszek Jasiński IV. r. szl. Dydyńskiego 1200 k., Aleksander Antoni Wolski I. r. szl. Barczewskiego 500 k., Wacław Wincenty Krzyżanowski II. r. szl. Zawadzkiego 420 k., Zygmunt Stanisław Russocki III. r. szl. Zawadzkiego 420 k., Stefan Maksymilian Dąbrycz III. r. Barczewskiego 500 k., Marcei Antoni Marciechowski III. r. Siemianowskich 400 k., Wiesław Baczalski V. r., Feliks Władysław Karabiński IV. r. i Michał Broszko III. r. B. Towarnickiego po 400 k., Wacław Stefan Baliński III. r. szl. Żalch. 231 k., Emil Karol Bratro V. r., Franciszek Władysław Kuhn IV. r., Julian Ferdynand Lauterbach II. r. Wacław Nowakowski II. r. i Romuald Rosłowski II. r. Głowackiego po 315 k., Jan Michał Fedorowicz II. r. szl. Żalchockiego 231 k., Ludwik Goltental III. r. Głow. 315 k.

Gimnazjum — Bąkowiec.

Kazimierz Ignacy Adam Papara I. kl. Wierzbickiego 720 k., Juliusz Maryan Władysław Koppens IV. kl. Pukalskiego 200 k.

Gimnazjum — Bochnia.

Tadeusz Łucyan Kazimierz Zieliński I. kl. Andrzejowskiej 160 k., Adam Mikołaj Machnicki IV. kl. Łaskowskich 400 kor., Franciszek Sypek VIII. kl. Głow. 315 k., Szymon Piech V. kl. Głowackiego 315 k.

Gimnazjum — Brody.

Mieczysław Dobrucki VIII. kl. szlach. Rusyana 315 k.

Gimnazjum — Brzeżany.

Stanisław Szafran III. kl. Pukalskiego 200 k.

Gimnazjum — Buczac.

Zygmunt Leszczyński V. kl. szl. Żalchockiego 231 k.

Gimnazjum — Drohobycz.

Stanisław Czarnik VI. kl. Żurakowskiego 315 k.

Gimnazjum — Jarosław.

Stefan Strzelecki II. kl. ks. Nowakowskiego 180 k., Jan Kozia IV. kl. Radymieńska 120 k., Czesław Mączyński VII. Żurakowskiego 315 k., Józef Brzyszek VII. kl. Głow. 315 k.

Gimnazjum — Jasto.

Michał Karol Miszewski II. kl. Wierzbickiego 720 k., Franciszek Oziębły VIII. kl. Głow. 315 k., Stan. Sozański szl. Głow. 315 k.

Gimnazjum — Kołomyja (polskie).

Michał Szczerbanin V. kl. Głow. 315 k., Mikołaj Światłowski III. kl. Pukalsk. 200 k.,

(gimn. ruskie)

Mikołaj Polek VII. kl. Głow. 315 k.

Gimnazjum św. Anny Kraków.

Kazimierz Tadeusz Kobzdaj VII. kl., Jan Tomaszewicz V. kl. i Władysław Maurycy Józef Rudnicki IV. kl. — Petryczya po 250 kor.

Gimnazjum św. Jacka — Kraków.

Ludwik Sojka IV. klasa Pukalskiego 200 koron, Andrzej Dziadyk IV. kl. Skibińskiego 200 kor.

Gimnazjum III — Kraków.

Israel Mantel V. kl. fam. Biera 372 kor., Tadeusz Jan Wisłocki VIII. kl., Jan Kuliniowski VIII. kl. i Roman Gabryel Dziurzyński VIII. kl. Głowackiego po 315 kor., Adam Bittner VIII. kl. Rolanda 410 kor., Tadeusz Łaszcz VIII. kl. szl. Żalchock. 231 kor., Jan Adam Jaworski VIII. kl. szl. Żalchock. 231 kor.

Gimnazjum akademickie — Lwów.

Michał Woźniak V. kl. i Roman Drohomirecki V. kl. Głow. po 315 kor.

Gimnazjum Franciszka Józefa — Lwów.

Stanisław Maryan Żurkowski II. fam. Żurakowskiego 525 kor., Adam Filipowski VI. kl. Pukalsk. 200 kor., Tadeusz Ferdynand Antoni Hoszard V. kl., Antoni Derkacz VI. kl., Jan Bityk V. kl. i Jan Składnik V. kl. Głow. po 315 kor.

Gimnazjum IV — Lwów.

Stanisław Gorecki VII. kl. Głow. 315 kor., Aleksander Feliks Józef Czesznak VIII. kl. Rusyana 315 kor., Stanisław Jan Białoskórski II. kl. szl. Zawadz. 315 kor.

Gimnazjum V — Lwów.

Roman Aleksander Poznański VII. Głow. 315 k., Michał Kinczyk V. kl. Rolanda 410 kor.

Gimnazjum — Nowy Sącz.

Marcin Gołąb V. kl., Sądecka 200 kor.

Gimnazjum — Podgórz.

Józef Julian Sroka V. kl. Głow. 315 k., Eug. Bałuski IV. Głow. 315 k.

Gimnazjum I — Przemyśl.

Michał Bakalus VII. kl. Głow. 315 kor.

Gimnazjum II — Przemyśl.

Piotr Gemba VIII. kl. Głow. 315 kor.

Gimnazjum — Rzeszów.

Kazimierz Kotula VIII kl., Głow. 315 kor., Jan Okucaj V. Głow. 315 kr.

Gimnazjum — Sambor.

Aleksy Bereźnicki VI kl., fam. Bereźnickich 80 koron, Franciszek Lichwa VIII kl. Głow. 315 kor.

Gimnazjum — Sanok.

Roman Jan Chryzostom Bobowski II kl., fam. Głow. 315 koron, Michał Gładysz V kl., Głow. 315 kor.

Gimnazjum — Stanisławów.

Pol Szuszkiewicz VII. kl. ks. Skibińskiego 200 kor., Roman Indyszewski V. kl. Artymowicza 90 kor.

Gimnazjum — Stryj.

Czesław Szpotowicz VI. kl. Głowackiego 315 kor.

Gimnazjum — Tarnopol.

Grzegorz Holowka VIII. kl., Adolf Mikulski IV. Głowackiego po 315 kor.

Gimnazjum — Tarnów.

Maryan Kukiel VI. szl. Zawadzki 315 kor., Maksymilian Starzewski I. kl., Ludwik Starzewski I. kl. fam. Głow. po 315 kor., Stanisław Kordela VII. r. ks. Skibińskiego 200 kor., Stanisław Piwowarczyk VII. kl. Głow. 315 kor.

Gimnazjum — Wadowice.

Kazimierz Władysław Dadej V. kl. Romanowskiego 300 kor.

Realna — Kraków.

Jan Maryan Pieniążek VI. kl. szl. Kurdwomowskiej 500 kor. na r. 1900/901, Michał Józef Iwidowicz I. kl. fam. Laskowski 300 kor. (od pół. I. 1900/901), Zdzisław Józef Bodurkiewicz V. kl. Głow. 315 kor., Józef Jan Zaczek IV. kl. Romanowskiego 300 kor.

Realna — Lwów.

Roman Maryan Biżowski VI. Głow. 315 k.

Realna — Stanisławów.

Piotr Tadeusz Obmiński I. kl. fam. Głow. 315 k., Stefan Władysław Bryła V. kl. Głow. 315 kor.

Realna — Tarnopol.

Jan Stanisław Medyński I. kl. fam. Jezienieckich 600 kor., Romuald Wowkonowicz VI. Głow. 315 k.

Seminaria naucz. żeńskie.

Olga Friedmannówna IV. r. Lwów i Marya Pakierska III. przyw. Strzałka. Rolanda po 320 kor.

Szkoły przemysłowe.

Lwów. Stanisława Tekla Laskowska II. kl. fam. Laskowski 400 kor.

Kraków. Jan Krzyżanowski III. kl., Józef Zidek IV. kl. i Leon Platek II. kl. Petryczyna po 400 koron.

Szkoły ludowe.

Elżbieta Marya Uścińska II. kl. szk. wydz. im. król. Jędrzeja Lwów fam. Uściński 100 kor. Jan Szumski III. kl. im. św. Wojciecha Kraków dra Morawskiego 120 kor., Franciszek Rawski II. wydz. św. Anny Lwów dra Morawskiego 120 kor., Marya Baczewska IV. św. Anny Lwów fam. Latosławskich 300 kor.

Szkoła rol. Czernichów.

Artur Rzewuski II. r. i Andrzej Zbrozek II. r. Petryczyna po 250 kor., Jan Mikulowicz I. r. Petryczyna 250 k. (od pół. II. 1900/901).

Gimnazjum — Cieszyn.

Jan Dadak IV. kl. Pukalski 200 kor.

Z sali sądowej.

Lwów, 28 stycznia.

(O ojcowiznę).

Pierwsza przed pierwszą kadencją sądu przysięgłych rozprawa, rozpoczęła się dziś rano pod przewodnictwem rady Szymonowicza, przeciwko zarobnikowi z Zaczawia, Tadeuszowi Lachowskiemu o zbrodnię podpalenia.

Chłop 30 letni, ojciec czworga dzieci — staje pod zarzutem, że w nocy z 11 na 12 października z. r., powodowany zawiścią, podłożył ogień pod strzechę swoich przyrodnich braci Jasia i Władysława.

Dnia 17 listopada r. 1899 zmarł ojciec Lachowskich, Jakób, majątkiem zaś swoim rozporządził w ten sposób, że najstarszy z rodzeństwa, syn z pierwszej żony, Tadeusz — otrzymał tylko starą chałupę i trzy maleńkie grządki ogrodu — reszta zaś gospodarstwa, składająca się z nowych zabudowań i pięciu morgów gruntu, przypadła synom z drugiego małżeństwa: Janowi i Władysławowi.

Oburzony tem krzywdzącym rozporządzeniem ojca, Tadeusz rozpoczął z braćmi proces i całą siłą dążył do obalenia ostatniej woli rodzica. Sąd odrzucił jedną skargę i Tadeusz został przy wyznaczonej mu części.

Zawiść jednak wzbierała w jego sercu — odgrażał się głośno, że zemści się na braciach i znisz-

czy ich dobytek. Wreszcie w nocy 11-go października zaświecił łuna ponad domostwem Jana i Władysława.

Tadeusz tryumfował — krótko jednak tylko — dziś bowiem odpowiadać musi za zbrodnię podpalenia.

Do rozprawy powołano 20 świadków, oskarża prok. Stebelski, broni oskarżonego adw. dr. Dołiński.

Zmiana tronu w Anglii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Sofia. Ks. Ferdynand nie pojedzie do Londynu, bo na dzień uroczystości pogrzebowych przypadają urodziny najstarszego syna Borysa. Oprócz tego wybory do Sobrania nie pozwalają księciu opuścić kraju. Jako zastępcy księcia udadzą się na pogrzeb królowej Wiktorii marszałek dworu hr. Burbulon i inspektor kawalerii generał Linarow.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj arcyks. Franciszka Ferdynanda na prywatnej audyencji (z powodu wyjazdu arcyksięcia na pogrzeb królowej Wiktorii).

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 28 stycznia.

Unio catolica.

Kraków. Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie przesłało do konsystorza odezwę w sprawie *Unio catolica*, w której wykazuje, że towarzystwo nie zabierałoby głosu w tej sprawie, uznając każdą rzetelną konkurencję, ale z bilansów *Unio catolica* z lat ubiegłych można powziąć wątpliwość, czy Towarzystwo *Unio catolica* będzie w możności uczynienia zadość zobowiązaniom zaciągniętym wobec swoich członków.

Odezwa, rozrzucona po całym kraju, powiada, że Towarzystwo to stoi na tak silnych i potężnych podstawach, iż żadna siła nie będzie w stanie ruszyć go z posad. *Unio catolica* została założoną we Wiedniu w celach zabezpieczenia majątków kościelnych, dzwonnów od pęknięcia i t. d. Stan bilansowy tego Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: Rok 1891 zamknięto ze stratą 18.032 k. 40 h., rok 1892 ze stratą 13.797 kor. 82 hal., rok 1893 ze stratą 44.683 kor., rok 1894 ze stratą 69.073 koron, rok 1895 ze stratą 44.080 kor. 26 hel., rok 1896 przyniósł zysk 22.115 kor. 8 hel., rok 1897 przyniósł zysk 42.990 kor., rok 1898 przyniósł zysk 2.935 kor. 10 hal., rok 1899 przyniósł zysk 5.911 kor. 46 hel.

Cyfry te, wyżej podane, same dość jasno przemawiają za siebie.

Towarzystwo to wykazuje przez szereg lat same straty, a w latach ostatnich tak małe zyski, iż bardzo łatwo może zająść potrzeba, która zmusi Towarzystwo do zażądania opłat dodatkowych od swoich członków, którzy są do takich dodatkowych opłat obowiązani na podstawie wzajemności. Ogółem straty przedstawiają się w sumie 138.829 kor. 92 hal. Suma ta, bardzo znaczna w porównaniu z funduszem gwarancyjnym, który właściwie wcale nie istnieje, gdyż został już przez powyższe kwoty zupełnie pochłonięty. Taki stan może Towarzystwo doprowadzić do ruiny. W końcu wykazuje ta odezwa, że taryfa w *Unio catolica* jest droższa o wiele od taryfy w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Daszyński na wolności.

Kraków. Ignacy Daszyński wyszedł dziś rano przed 9-tą godziną z więzienia i udał się wprost do mieszkania.

Wichura.

Kraków. Dziś od rana w Krakowie ogromny wiatr, który strąca cegły i dachówki z dachów. Wichra jest tak silny, że nie pozwala przechodzić koło kościoła NP. Maryi, gdzie dziś kilka osób przewróciło. Wiatr postrzącał szлды ze sklepów. Od czasu do czasu śnieżyca sprawia zupełny zmrok.

Przed zebraniem Rady państwa.

Wiedeń. Usiłowania, czynione ze strony niemieckiego stronnictwa ludowego, aby niemiecką *Gemeinbürgerschaft* rozciągnąć także i na stronnictwo Schönerera, zostały wczoraj ostatecznie rozbite. Stronnicy Schönerera uchwalili wczoraj rozbić niemiecką *Gemeinbürgerschaft* i utworzyć przeciw niej t. zw. *Alleinbürgerschaft*.

Uchwały te zapadły na wiecu stronników Schönerera w Bodenbach (Czechy). Na wiecu tem byli obecni wszyscy wybrani stronnicy Schönerera. Zgromadzenie postanowiło przystąpić do oświadczenia, danego przez Schönerera i do programu, podanego w tem oświadczeniu.

Uchwalono więc założyć w parlamencie grupę wszechniemiecką *Alldeutsche Gruppe* i nie połączyć się wcale z *Gemeinbürgerschaft*.

Solidarność z oświadczeniem Schönerera uchwalono także co do punktu, że „grupa stawia w swoim programie zerwanie z Rzymem *los von Rom*“.

Pragskie dzienniki a między nimi najbardziej krzykliwe *Narodni Listy* w wczorajszym artykule w tonie bardzo rozżalonym zarzucają Polakom niewierność; pismo to płacze, że od Polaków niczego nie można się spodziewać. *Narodni Listy* radzą posłom młodoczeskim, aby się już na to z góry przygotowali i żeby nie stało się to dla nich niespodzianką.

Miedzy innymi zarzuca to pismo Polakom, że ci popierają kandydaturę hr. Athensę na prezydium. W szczególności zarzuca to pismo Kozłowskiemu i Abrahamowiczowi, że na lwowskim zebraniu w Kasynie ziemiańskim oświadczyli, iż autonomia jest jedynym ratunkiem dla Galicji i państwa, a obecnie wchodzi w konszachty ze stronnictwami niemieckimi i że chcą stworzyć wraz z temi stronnictwami związek antiautonomiczny.

Ładna emerytura.

Wiedeń. Na walnem zgromadzeniu Banku austro-węgierskiego, które się odbędzie dn. 4 lutego, będzie załatwiona także sprawa pensji dla byłego gubernatora banku Kauca.

Rada generalna uchwaliła ze względu na zasługi b. gubernatora przeznaczyć mu dożywotni dar honorowy w kwocie 20.000 kor. rocznie. Taki wniosek postawiony będzie na walnem zgromadzeniu.

Zgon Verdi'ego.

Medyolan. Z powodu śmierci Verdi'ego został zamknięty teatr „Scala“ aż do ukończenia uroczystości pogrzebowych.

Rada municypalna odbyła wczoraj posiedzenie, poświęcone wyłącznie pamięci Verdi'ego. Po rzetelnej przemowie przewodniczącego, uchwalono pochować Verdi'ego w grobowcu honorowym, który ma stanąć na cmentarzu w Medyolanie. Uchwalono także nazwać jedną ulicę w Medyolanie „ulicą Verdi'ego“. Wybrano oprócz tego komitet, mający się zająć przygotowaniami do pogrzebu.

Sytuacja w poł. Afryce.

Londyn. Lord Kitschener donosi z Pretoryi pod datą 26 b. m.: Anglicy stoczyli wczoraj koło Myddelfontein walkę z Boerami, którymi dowodził Delarey. Boerów odparto. Anglicy mieli w tej walce 4 zabitych i 39 rannych.

Także koło Carolina odbyła się potyczka z Boerami, walka trwała 5 godzin, skończyła się wyparciem Boerów z ich stanowisk. Tu stracili Anglicy jednego zabitego i mieli 15 rannych.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś od godziny 1 3/4 przerwane, z tego powodu nie otrzymaliśmy depesz handlowych.

W 82 rocznicę śmierci Kilińskiego. Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne za spokój duszy szewca pułkownika, Kilińskiego, urządzone staraniem komitetu stowarzyszenia przemysłowego szewców lwowskich wspólnie z centralnym zawodowym związkiem im. Kilińskiego. Katafalk skromny, ubrany bronią i chorągiewkami o barwach narodowych otoczyli szewcy lwowscy z sztandarami. Dziwną jest obojętność polskiej publiczności, kościół bowiem nie bardzo był zapelniony.

Po nabożeństwie w lokalu związku szewców odbyło się skromne śniadanie, na którym wiele mówiono o jednoci i wspólnej działalności szewców lwowskich.

Miejskie biuro spisowe nadsyła następującą notatkę:

W myśl przepisów ustawy spisowej w roku 1869 obowiązani byli właściciele domów złożyć wszystkie akty spisowe, najdalej do dnia 5 stycznia w odnośnych komisaryatach. Miejskie biuro spisowe, uznając trudność wypełnienia tych arkuszy, przedłużyło ten termin do 20 stycznia b. r. Pomimo tego wielu właścicieli realności ociąga się dotychczas z oddaniem arkuszy, zwróconych im do uzupełnienia. Utrudnia to nadzwyczajnie pracę biura spisowego, i powiększa i tak już bardzo znaczne koszty, które gmina ponosi.

Miejskie biuro pragnęłoby przeprowadzić spis ludności bez nakładania jakichkolwiek kar porządkowych — w razie jednak nieodzownej konieczności będzie zmuszone zastosować przepisy ustawy, nakładające na ociągających się od spisu grzywny w kwocie 40 k., względnie 4 dni aresztu.

Zarówno więc w interesie spisu, jakoteż i swoim własnym, powinni pp. właściciele domów spełnić swój obowiązek obywatelski. Dodajemy także, że w tych dniach rozpocznie się sprawdzanie arkuszy na miejscu przez delegowanych ku temu komisarzy spisowych. Każdy komisarz spisowy zaopatrzone będzie w odpowiednią legitymację, wystawioną przez prezydium magistratu.

Znane ze
swej nie-
zównanej
gustości

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincji.

z fabryki **RUDOLFA HERLITZKI** w Krakowie
są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli
— Wzory i ceniki wysła fabryka darmo i opłatnie.

NADESLANE.

Kubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redukcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 243

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złoce.

ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z prowinicy załatwia odwrotną pocztą. 310

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Dr. Arnold Richter

akuszer, ordynuje w Stanisławowie w chorobach kobiecych i wenerycznych od 2—4. **Badania promieniami Röntgena.** 367

Dentysta Dr. KAROL SCHNEIDER

ma zaszczyt donieść, że jego atelier dentystyczne znajduje się nadal **ul. Panska 7, II. piętro.** 683

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dnia 22 bm. odbyły się żałobiny p. Wilhelminy Jaworskiej, córki Bronisławy i Eustachego Jaworskich z p. Aleksandrem Kurajewem, nadpor. kozaków i właśc. dóbr w Rosyi. 673

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Kurs lwowski:

za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128.12
za 100 marek	58.50	58.80
10-frankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 stycznia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.50 do 7.75. Pszenica na termin 7.30 do 7.50. Żyto gotowe 6.50 do 6.75. Żyto na termin 6.30 do 6.50. Owies obrobiony 6.10 do 6.30. Owies na termin 5.80 do 6.00. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75. Jęczmień browar. 6— do 6.75. Rżepak 14— do 14.50. Łusanka 10.50 do 11—. Groch pastewny 6— do 6.50. Groch do gotowania 6.75 do 12—. Wyka 6.25 do 6.75. Bobik 5.75 do 6.25. Hreczka 7— do 7.25. Kukurydza stara 0— do 0—. Kukurydza nowa 5.70 do 6—. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona 55— do 75—. Konieczyna biała 65— do 75—. Konieczyna szwedzka 45— do 80—. Tymotka 19— do 25—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17.25 do 17.50; paritus Tarnopol na termin 16.75 do 17—.

Co do pszenicy ceny lokalne przeważają, co do żyta i owsa usposobienie stale dobre.

Wiedeń, 28 stycznia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.65, Renta majowa 98.25, Węgierska renta koronowa 93.05, Akcje kredytowe 668.75, Kredytowe węgierskie 670—, Bank anglo-austriacki 269—, Unionbank 535.50, Bankverein 456.50, Laenderbank 405.50, Kolej pał. 660.50, Lombard 109—, Elbenthal 469—, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 294—, Alpijny 431—, Rima Muranya 460—, Prager Eisen —, Losy tureckie 105—, Ruble 254—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja rezerwowane.

Berlin, 26 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208.60, Disconto Commandit 178—.

Cicho.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7.86 do 7.87, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7.80 do 7.81, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5.39 do 5.40, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 6.46 do 6.47, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień od 0— do 0—, rżepak na stycznia luty od 0— do 0—, rżepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rżepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Dobra.

Mgła.

Budapeszt, 26 stycznia. Pszenica na kwiecień od 7.57 do 7.59, pszenica na październik od 6.66 do 6.67, żyto na kwiecień od 7.36 do 7.37, owies na kwiecień od 6.12 do 6.18, kukurydza na maj od 5.05 do 5.09. Rżepak na sierpień-wrzesień 12.70 do 12.80.

Dostateczna.

Chęć dobra.

Przyjemne.

Mgła.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 stycznia.

Spekulacya tutejsza próbowała zawrócić na drogę lepszej tendencji i poprawie notowania, natrafiła jednak na sytuację utrudnioną mniej pomyślnymi wiadomościami z targów zagranicznych. W pierwszym rzędzie był Berlin wręcz mdło usposobiony, tak z uwagi na wiadomości o postanowieniu ograniczenia produkcji w górnośląskich kopalniach węgla, jak też wskutek niekorzystnych doniesień o wyniku ostatnich submisj na targu żelaznym, które bez wyjątku tylko po znacznie niższych cenach do skutku dojść mogły. Londyn, który w pierwszym zapędzie powitał był wstąpienie na tron nowego króla żywszą zwyczają, szczególnie w konsolach angielskich, zesłabił ponownie, głównie w akcyach min złota na wieść o zburzeniu przez Boerów zakładów południowo-afrykańskiego Towarzystwa elektrycznego, pracującego wyłącznie dla kopalń min złota. Uruchomienie tychże natrafia wskutek tego na wielkie trudności i będzie znowu odroczone na czas dłuższy.

Mimo to starała się spekulacya ile możności wytrwać w swych skromnych usiłowaniach, licząc w pierwszym rzędzie na niewątpliwie w najbliższym czasie nastąpić mające obniżenie rat bankowych przez angielski i niemiecki bank państwowy. Niewątpliwie pójdzie za tym przykładem także bank austro-węgierski, a spekulacya uzyska przeciwieństwo, który istotnie posłużyć może do wytworzenia i utrzymania lepszego kierunku. Kursa pozostały mniej więcej przy ostatnich notowaniach; nieco wyżej poszły one w dziale rent państwowych, najbardziej dla węgierskiej renty koronowej, którą kupowano tak na rachunek węgierski, jak i na zlecenia kapitalistów niemieckich.

Kraków, dnia 28 stycznia. Targ zbożowy na Kleparzu. Placę: pszenicę białą od 8.30 do 8.65 k., czerw. 8.20 do 8.50 kor.; żółtą 8.20 do 8.50 k.; żyto od 7.25 do 7.60 k.; jęczmień browar. od 6.75 do 7.40 k.; na kaszę od 6.25 do 6.40 k.; owies 6.60 do 6.85 kor. Wszystko za 50 kgr.

Carycyn, 26 stycznia. (Nafta). Tendencja targu jest wciąż ospała, a transakcje nieznaczne. Zaofiarowanie produktu jest większe od zapotrzebowania, na wywóz nabywają bardzo mało. Z dostawą interes jest minimalny, Placono za towar gotowy kop. 88.50 za pud z akcyzą, ale bez naczynia.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawia się z dniem 23 stycznia b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1.339.883.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — 36.377.000); rezerwa kruszcowa 1.222.902.000 (+ 692.000); portfel wekslowy 321.302.000 — 37.367.000; lombardy papierowe 56.822.000 — 4.753.000; banknoty wolne od podatków 116.844.000 (+ 37.132.000).

Związek przemysłowców austriackich zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o pouczenie urzędów podatkowych, że budynki fabryczne nie podlegają podatkowi czynszowemu. Ministerstwo jednak odpowiedziało odmownie, powołując się na ustawę z 9 lutego 1882, według której w miejscowościach obowiązyanych do placenia całego podatku czynszowego, obowiązek ten odnosi się nie tylko do domów mieszkalnych, ale także do wszystkich budynków wogóle.

Nowe ustawy walutowe i bankowe zebrał centralny inspektor Banku austro-węg. w książkę, wydanej niedawno nakładem księgarni Manza w Wiedniu p. t. „Die neuen Valuta und Bankgesetze“. Książka ta może, wobec mnóstwa bardzo nieraz pokomplikowanych ustaw i rozporządzeń bankowych i walutowych, oddać wielkie usługi nie tylko kupcom, ale także fachowym finansistom.

Eksport wosku ziemnego. O wywozie galicyjskiego wosku ziemnego, jako surowca (ozokerytu) dla fabrykacji produktu rafinowanego czyli cerezyny, czytamy między innemi w ostatnim sprawozdaniu austro-węgierskiego jen. konsulatu w Hamburgu: Produkcya galicyjskich kopalń wosku ziemnego jest tak znaczna, że mniej, niż połowa jej wystarcza na pokrycie zapotrzebowania austriackich, węgierskich, rosyjskich i francuskich fabryk cerezyny, zaś więcej, niż połowę, zabierają Niemcy. Tak up. w roku 1898 z galicyjskiego surowca trzy czwarte wydobytej ilości wyeksportowano do Niemiec. To wielkie zapotrzebowanie materiału surowego daje pojęcie o rozmiarach niemieckiej fabrykacji cerezyny, które znowu przeważną część produktu wysyła ją za granicę. W roku 1899 wywieziono przez Hamburg 31.784 ctn. metr. cerezyny niemieckiej, wartości 2.2 milionów marek, głównie do niderlandzkich Indji wschodnich, W. Brytanii i Hiszpanii.

O wywozie cerezyny austriackiej nie słychać prawie wcale. Dlaczego? Fabryki austriackie pod względem technicznego urządzenia bynajmniej nie ustępują niemieckim, ale Niemcy mają jedno, czego Austriacy nie posiadają i posiadają nie chcą: znacznie tańsze transporty i to zarówno we frachtach kolejowych dla sprowadzania surowca, jak i niskie taryfy wodne dla przewożenia produktu gotowego. Tak tedy nasz surowiec przynosi obcyń daleko więcej, niż nam.

Petycję centralnego Towarzystwa rolniczego dla Czech wystosowaną do rządu przeciw zamierzonemu zniesieniu premij cukrowych podpisało 95 rolniczych Towarzystw.

Wskutek podwyższenie cła wwozowego na ropę zmalał w r. z. import tej ostatniej do Austrii z 758.800 na 202.710 c. m. przyczem import ropy rumuńskiej wzrósł z 164.696 na 202.155 c. m. Przywóz rafinowanej lub półrafinowanej ropy wzrósł równocześnie z 218.226 na 229.155 c. m. Co się tyczy austriackiego wywozu nafty, to w porównaniu z r. 1899 wzrósł on w r. z. bardzo znacznie i tak: wynosił w ropie 23.131 (+ 4.904) q, 210.701; (+ 132.920) q, w rafinadzie; 96.486 (+ 74.938) q w smarach i 182.806 (— 23.653) q w benzynie.

Walne zgromadzenie akc. Tow. węgl. loteryi klasowej odbyło się 23 b. m. pod przewodnictwem Al. Lonyaya przy uczestnictwie 18 akcyonariuszów reprezentujących 5.039 akcyj. Uchwalono wypłacić 93 kor. dywidendy od akcyj.

Niemiecki kanclerz państwa postanowił wydawać na przyszłość biuletyny rządowe o położeniu targu węglowego, a także o zaopatrzeniu w węgiel i cenach tegoż w znaczniejszych miastach.

Przeciw cłom zbożowym. Berlińska rada miejska uchwaliła jednomyślnie wystosować obszerną petycję do parlamentu, ministerium i rady związkowej przeciw zamierzonemu podwyższeniu cel zbożowych.

Międzynarodowy kartel fabrykantów drutu ma przyjąć w niedalekiej przyszłości do skutku. Ironmonger donosi mianowicie, że między niemieckimi fabrykami drutów, a amerykańską Steel and Wire Co., przyszło do porozumienia w sprawie uregulowania cen wywozowych. Do niemieckich i amerykańskich fabryk mają się wkrótce przyłączyć angielskie.

Szkolne kasy oszczędności w Belgii. Jak wiadomo, szkolne kasy oszczędności powstały dzięki inicjatywie pewnego profesora uniwersytetu, nazwiskiem F. Laurent, w Gandawie, w Belgii, jeszcze przed laty trzydziestu. O wzroście i rozkwicie tej znakomitej instytucji pedagogicznej i ekonomicznej da nam wyobrażenie kilka cyfr następujących: W całej Belgii istnieje dzisiaj 9.535 szkół elementarnych, z tych zaś posiada 6.974, a zatem 73 proc. swoje własne kasy oszczędności, które szerzą pomiędzy działwą zamilowanie do skrzętniej oszczędności i pracowitości. Na milion uczęszczających do tych szkół dzieci, więcej niż trzecia część z nich korzysta z urządzeń tych kas szkolnych, a oszczędności tych drobniaków wynosiły z końcem r. 1899 przeszło 8 milionów franków.

Na Zachodzie urządzenie takie, jak szkolne kasy oszczędności, robotnicze i automaty uliczne, ułatwiające oszczędzanie grosza, należą do przeszłości, u nas zaś projekty takie należą do fantasmagoryj lub mrzonek „przewrotowych“ partyj politycznych.

Produkcję przemysłową Warszawy obliczają w r. 1900 na 65 milionów rubli. W porównaniu z cyfrą poprzedniego roku jest ona o 1/2 miliona rs. wyższą. W stosunku do tego wzrosła i cyfra ludności o 40.162 mieszkańców, tak, że obecnie, wraz z przedmieściami i załogą wojskową, liczą ją na 900.000. Jest to wzrost i ruch ekonomiczny, którym się chyba żadne inne z miast polskich nie może poszczycić.

Towarzystwa rolnicze w Królestwie. Minister rolnictwa zatwierdził świeżo ustawę plockiego Towarzystwa rolniczego. W ten sposób już wszystkie gubernie Królestwa Polskiego posiadają własne stowarzyszenia rolnicze, a mianowicie Towarzystwa rolnicze istnieją w guberniach: kieleckiej, łomżyńskiej, plockiej, i suwalskiej, w pozostałych zaś 6 guberniach czynne są spółki rolne (syndykaty). Oprócz tego w Warszawie istnieje przy oddziale Tow. popierania przemysłu i handlu „Seke-a rolna“.

Dochód rosyjskich kolei w roku 1898 wynosił 465 milionów rubli. Z tej ilości dochód z ruchu osobowego stanowi 16 proc., towarowego 74 proc. i 10 proc. wynoszą dochody z opłat dodatkowych. W rubryce wydatków 51 proc. przypada na wynagrodzenie personelu służbowego, na który składa się 432 tysięcy osób. Dalej 19 proc. wynoszą wydatki na utrzymanie toru i taboru, wreszcie 10 proc. opał. W roku sprawozdawczym zużyto węgla i nafty 219 milionów pudów i drew 1.5 mil. pudów.

Statystyka miedzi. Zapasy miedzi w Anglii i Francji i znajdujące się w drodze do tych krajów wynosiły w dniu 25 bież. miesiąca 28.752 tonu wobec 28.860 w dniu 1 b. m. Dowozy w pierwszej połowie b. m. wynosiły 10.207 ton, — a sprzedano przez ten czas 9.965 ton. Przeciętna cena miedzi w bież. mies. Ł. 71.17.6 wobec Ł. 72.17.6 w grudniu r. z.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 stycznia b. r.

Hotel Francuski. M. Kraśny z Ostrawy, E. Müller z Sanoka, A. Ulrich z Wiednia, St. Homalaks z Kufora, M. Gottlieber z Wiednia.

Hotel Europejski. J. Poradowski z Pokropiowej, St. Kędziński z Sanik, H. Neuman z Poznania, J. Czregorowicz z Borszczowa, Stan. Biłkowski ze Staj, Stan. Lewandowski z Belca.

Hotel Imperial. W. Bielawski z Brzozowa, J. Bala-ban z Krakowa.

Hotel Centralny. H. Schmidling z Nowego Sącza, Emil Lucid ze Stanisławowa, Julian Dzieżyński z Nowosiółki, J. Budziński z Wisni, T. Wöbel z Niklowiec.

Hotel Bellevue. Ig. Farnbacher z Wiednia, J. Heimberger, D. Strang z Drohobycza, E. Nussbaum z Tarnopola, W. Figer z Wiednia.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza w oprawie w płótno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w kancelarii. Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie w dyrektor. poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wydziale wstępu i niedziele w przemyśle wydziału sądu krajowego; w niedziele wydziału dla radców i prowincji sa poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (otwarta, przed świątynią Jan. Kalmierski r. 1666 złożył ślubu wiekopomnego). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok św. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuity (św. Piotra i Pawła) inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z osób Lwowa. — (Ciekawostka) czyli stauropegiola, wnętrza w stylu bizantyjskim. — Katedra archiepiskupa ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w dni świąteczne.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Kuchnia, na Ryuku, dawny gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiesnitwio, Zakład Ormiański, Dom inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Unia“ „Lubelskie“, usypany na pamiątkę 800-letni

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrodz. miejski (Pojazicki) w środku miasta. — Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wą. Gubernatorskie przed Namiesnitwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych** otwarta codziennie w domu niegdyś Bieleckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Działoszyckich we Lwowie**, ulica Teatralna 18.

Taryfa dla dróży i doróży: Kurs dzienny zwykły, doróżka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźli 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs doróży 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs dla kar (karety kryte) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i z. do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w pop.; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10: w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w pop.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6: w wieczór (ostatni z Belzsa).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w pop.; osob. 6:30 pop.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 pop.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (na Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poł.; posp. 2:45 pop.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 8:30 pop.

Do Stryja: osob. 8:25 rano; osob. 9: w przed poł. osob. 8:05 po poł.; osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala: osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzsa).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 pop.; posp. 2:24 pop.; osob. 8:25 pop., posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:06 rano; osob. 9:45 rano, posp. 2:43 pop.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 5:12 pop.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł.

Z Oświęcimia przez Trzebinę osob. 6:40 rano, osob. 9:35 wiecz., na Trzebinę 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6:35 rano, 4:50 pop.

Z Suchy: osob. 8:10, Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki: osob. 11:15 rano, osob. 3:00 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1: w pop.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:16 rano, osob. 11: przed poł., posp. 2:45 pop., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2: w pop., posp. 2:31 pop., posp. 1: w wieczór

Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpoł.

Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinę osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8: w pop.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki: miesz. 1:25 pop., miesz. 9:30 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 pop.; osob. 8: w wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajdują się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W Poniedziałek dnia 28 stycznia 1901 roku.

NAJSTARSZA

komedia w 4 aktach a 5 odsł. przez J. Lemaitre'a.

OSOBY:

Pastor Petermann p. Chmieleński	Lia	p. Bednarzewska
Pastor Mikils	p. Solski	p. Stachowicz
Dursay	p. Węgrzyn	p. Jankowska
Müller	p. Fiszler	p. Solska
Pracownik Dursay p. Hierowski	Elisa	p. Miłowska
Ames	p. Jasielski	p. Mrozowska
Wilhelm	p. Stanisławski	Modzelewska
Jerzy	p. Kliszewski	Chłopezyk I-szy
Harold	p. Nowacki	Chłopezyk II-gi
Pani Petermann p. Gościnińska	Dziweczynka	Basia Zielińska

Rzecz dzieje się w Szwajcarii za naszych czasów.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 17 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin), na 5 osób 19 k. — boczną na 5 osób 17 k. — na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 5 osób 11 k. — na 4 osoby 9 k. — Loża III p. na 3 osoby 9 k. — Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. — Krzesła w parterze od 1—2 2 kor., od 3—186 1 k. 60 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 5 kor., od 12—36 4 kor., od 37—71 3 kor. — Krzesła na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—168 i od 188—247 60 hal., od 117—126 i od 166—185, 228—297 50 hal.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Świeżutkie masło

deserowe z koroną 1/8 kl. 19 dworskie kuchenne 1/8 kg. 12, marmoladę morelową 1/8 kg. 18, poleca handel Z. Zardorowicza i Spółki Akademicka 6. 680

Najnowsze materye

karnawałowe

polecają 396

F. Kordecki i Spółka

Lwów, (Pasaż Hausmana).
Ceny najniższe, próbki franco

1/2 kilo pierza gesiego tylko 60 ct.

Rozsełam zupełnie nowe, szare pierze ręka darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kgr., za pobraniem pocztowym, J. Krusa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi [Czechy]. Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładne adresy. 684

Węgiel kamienny

po 65 ct. i 85 ct. za centnar w workach plombowanych z dostawą u firmy Gościniński & Als, Czarnieckiego 3. 538

Kupię drzewo opałowe każdego gatunku, dowolną ilość. Proszę przysłać Popławski, Lwów, Zielona nr. 36. 646

Nowy fortepian Blüthnera, tania do nabycia. Chorażczyzna 12. — Oglądać można wtorek, czwartek, sobota do 1-szej. 663

Narzędzia wiertnicze sprzedaje i wszelkie instalacje wodociągowe wykonuje znana firma: SZYMON TREMSKI — Lwów, Stoleczna 21. 624

70 ct. pół kilograma kawy

niezrównanej dobroci, aromatycznej poleca handel KAROLA BALLABANA — Lwów 5 kilo we workach, franko do każdej stacji pocztowej. 344

Interesy majątkowe i handlowe.

Interes Intratny

z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. — Informacje w handlu. Wyszyńskiej Lwów Kopernika 16. 681

750 morgów, z tych 550 ziemi ornej, 200 łąk bez gorzelnii 1 1/2 godziny od Jarosławia, pół godziny od stacji kolej., natychmiast do wydzierżawienia. — Ładny inwentarz żywy i martwy na miejscu do nabycia. Blizsze wiadomości udzieli kane Dr. Witlina, Lwów, ul. Sykstuska 37. 655

Ich bezitze mehrere Erfindungen, talentvoll, suche einen Compagnon mit 3—4.000 fl., welcher diese Summe in kurzer Zeit hundertfach vergrößern kann. Adresse Administration „Słowo Polskie“. 667

Dzierżawa 130 względnie 250 morgów gruntu pod bardzo korzystnymi warunkami do odstąpienia. Zgłoszenia „K. D.“ p.-r. Kraków. 668

Poszukiwana

pożyczka 6000 złr. na hipotekę kamienicy we Lwowie do Księstwa Oszczędności. Oprocentowanie korzystne. Zgłoszenia pod „Z. D.“, Administracja Słowa polsk. 486

Dzierżawy większej lub kupna mniejszej apteki poszukuje „A. G.“ Admin. „Słowa“. 618

Mieszkania i sklepy.

Halicka 15. do wynajęcia lokal na pracownię i mieszkanie. 679

6 obszernej ubikacji w parterze na drukarnię lub większy warsztat do wynajęcia. Zyblikiewicza 3. 670

Teatynska 10. Trzy pokoje i kuchnia, miesięcznie 24 zł. 647

2 pokoje nych i kuchnia, Sapiehy 51a 650

Dom piętrowy w ogrodzie cały lub połowa. 7 pokoi 2 kuchnie z przynależnościami. Zamkowa 4. Wiadomość Teatynska 11. 305

1 lub 2 kawalerskie pokoje front z meblami lub bez, Skarbowska 33. 572

HOTEL POLSKI w Dębicy. zawsze ogrzane pokoje, czysta usługa, fiaker hotelowy razem od 1 kor. Właśc. rest. kolejowej w Dębicy. 610

Doniesienia różne.

Wyjaśnienie!

Pan Kwiatkowski, drogomistrz w Borysławiu, rozsiewa wieść, jakoby miał z robotnikami mymi zeszedł roku urządził na osobę jego w karczmie w Mraźnicy napad; oświadczam niniejszem publicznie, iż z panem tym spotkałem się przypadkowo w owej karczmie i z powodu jego brutalnego zachowania się wobec mnie, zmuszony byłem uraczyć go wymierzaniem kilku poli-czków i wyrzucić za drzwi z lokalu. Na wniesioną przeciw mnie skargę, odpowiem sądownie.

Włodzimierz Wilczkiewicz
kierownik kopalni nafty w Mraźnicy. 675

Bell.. 25 Proszę sobie łaskawie list odebrać! O. K. 671

Montassier! Cóż straszniejszego mówią? Za klinami, błagam! Opowiedz wszystko. Przyjdę dwa dni przedtem. Zostanę... Kto urządzi? Kochaj — ufaj kochającej. Musimy żyć! Piszcie częściej; proszę.

W sprawach podatkowych udzielam informacji, Niecała 6, parter. 619

Wózki dla dzieci!

wyroby bambusowe i koszykarskie, poleca fabryka

A. KONIEWICZA

we Lwowie, 623

ulica Akademicka 1. 5.

po niezwykle niskich cenach

Cenniki na żądanie oplatnie.

Salon mód W. Baternay, ul. Akademicka 8, poleca na karnawał: ogromny wybór kwiatów paryskich. — Strojne toki wizytowe. Kaptu ki do teatru. Stylowe kapelusze do kostiumów. 649

Dziecię sierotę lub nieślubne przyjmie za własne inteligentne bezdzietne małżeństwo na stałym stanowisku, z pożyczką 1200 koron. Pożyczona kwota będzie dla dziecka zabezpieczona. — Zgłoszenia pod „Dziecię 1200“ Adm. „Słowa Polsk.“ 664

NAJPIĘKNIEJSZE BUAIETY karnawałowe, weselne i t. d. poleca po najniższych cenach Zakład ogrodniczy Fryderyka Stareka Lwów, Klemenska 510

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kucharz z dobrymi świadectwami z kilkunastoletnią praktyką w średnim wieku, poszukuje posady do domu prywatnego na wieś. Zgłoszenia „W. J.“ p.-r. Nadwórna Nr. 305. 676

Droguista młody, z obcą praktyką w kraju i za granicą, przyjmie posadę zaraz. Łask. zgłoszenia p.-r. „Droguista“, Jarosław. 571

Rządca dóbr poszukuje od 1 marca posady. Po 25 letniej praktyce w Galicji i na Śląsku, posiada wszelkie znajomości do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa, może się wykazać chlubnymi świadectwami, pod adresem: „Rzetelność“, Lwów, Żółkiewska 97. 687

Domocnik korzenny, zdolny w robotach piwnicznych, poszukuje posady. — P.-r. „K. E. 101“ Lwów. 555

b) Zaoferowane.

Mundanta rutynowanego poszukuje adwokat Diamand. 682

Uczeń potrzebny do handlu delikatów i win A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 672

Potrzebny jest nauczyciel na wieś do ucznia z trzeciej klasy gimn. Zgłoszenia w Administracji pod literami „k. k. k.“ 674

Domocnik znajdzie posadę w handlu towarów drobiazgowych, przyborów do szycia i haftu Ferdynanda Güttlera, Lwów, ul. Halicka 20. 625

Opiekę zaopatrzenie, znajdzie osoba samotna, młoda, pracowita. Porozumienie obojętne, podając adres pod: „Opieka“ p.-r. Lwów. 645

Apteka w Mielen poszukuje drugiego magistra. 666

Fabryka obuwi JÓZEFA SCHNELLA w Przemyśle poszukuje zdolną maszynistkę i szwaczkę do szewstwa, pod korzystnymi warunkami. 665

Wychowanie i nauka.

Lekeję języka francuskiego i niemieckiego, tudzież gry na fortepianie, udzielam trzy godzin tygodniowo, 10 kor. miesięcznie. Łaskawe zgłoszenia „W. K.“ Lwów. 669

K. RÓJAŃ.

MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.

Pozostały zapas związkowej fabryki kociów, otrzymałem polecenie sprzedawać po połowie ceny. Polecam więc takowy:



zimowe koce na konie
170x130 200x150 m.

Te grube, nieprzemakalne koce są pierwszej jakości, ciepłe, grube i trwałe z barwnymi bordurami, dają się także użyć jako koldry, a przytem bardzo tanie. Siwe wełniane koce na konie, sorta A. K. 4, sorta B. K. 5, sorta C. Double, wełniane koce fajkiarskie z żywnymi bordurami 150x200 długości, najlepsza jakość K. 7, za sztukę. Wysyłka natychmiastowa za zaliczką. Za niekonwencyjny towar na żądanie odsyła się nałożycielem. Adres: M. RUNDBAKIN, Berggasse nr. 3. Wiedeń IX. 447

Zdobyl świat

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quaker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudying itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu.

Wszyscy lekarze polecają

QUAKER OATS

324

Do robót piłęczkowych

Drzewo jaworowe, gruszkowe, brzoza, leśna, srebrowa i olśza

Sprawy do piłęczek
drewniane stalowe.

Piłęczki włoskie angielskie
Wzory włoskie do wyrzynania.

KASETY

z narzędziami stolarsk.

Aparaty do wypalania
rysunków na drzewie.

Styfty platynowe.

Wyroby z drzewa
do wypalania

polecają najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów, Hetmańska 4,
obok eukierni W-go Grossa.

Do wielkiego Zakładu przemysłowego poszukuje się urzędnika-technika

dla prowadzenia wszelkich robót budowlanych i utrzymania budynków. Po roku próby stabilizacja z prawem do emerytury. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i referencyi, lecz bez dołączenia świadectw należy przysyłać pod „Urz.-T.“ do Adm. „Słowa Pol.“

Victoria!

Essencya do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw tworzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom i powoduje bujny porost włosów.

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem“. M. RAUSCHER.

cmu (Styryja) za zaliczką lub poprzedniem nadaniem kor. 2 52 franco opakowane.

Proszę uważać dokładnie na firmę.

Ekspedycja anonsów

Henryka Schaleka

Wiedeń I., Wollzeile 11, parter i I. p.

zalożony 1873 — telefon 809

Konto Kasy oszczęd. 804.316.

poleca się i załatwia najtaniej

i najszybciej inseraty do

wszystkich dzienników

krajów i zagranicznych.

Fachowe propozycje, układy

inseratów i cen bezpłatnie

Najnowszy wielki katalog gazet dla inseratów bezpłatnie

i franco.

Własny dział ogłoszeń

w dziennikach „Neue Freie

Presse“ i „Neuer W. Tagblatt“

na anonsie każdego rodzaju np.

kupna lub sprzedaży każdego

galezi, spółek, agencji, zastępstw,

posad i miejsce oferowanych etc.

NA KARNAWAL

Pierwszy Przemyski Salon kwiatów

PIOTRA BODNARA

W PRZEMYSŁU.

Poleca zawsze świeże kwiaty, z których wyrabia bukiety ślubne balowe i kociłionowe,

w rozmaitych odzieniach, w miansetach atlasowych, koronkowych

papierowych, na wachlarzach japońskich i liściach

palmowych. Jak również orderzy w wielkim wyborze.

Zamówienia wszelkie wykonuje odwrotnie szybko

rzetelnie i tanio.

Bukiety kociłionowe

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

582

Mamy zaszczyt donieść, że oddaliśmy naszą jeneralną ajencyę dla Zachodniej Galicyi firmie:

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy we Lwowie.

Jeneralna Dyrekcyja dla Austrii

„MUTUAL“

Towarzystwo asekuracyi na życie
NEW-YORK.

677

Patenty

na wynalazki wyjednywa St.

Bzbański, inżynier przysię-

gły. — MIEDZYNARODOWE

BIURO patentowe, Lwów, ul.

Akademicka 14 471

Automatyczna masowa łapka

na szczury k. 4, na myszy k. 2-40.

Łapka bez doglądania ich około 40 sztuk na

noc, nie potrzeba żadnej przynęty i nastawiają się same.

Łapka na szwabę „Eclipse“, która łapie w przedziagu noży

tysiące szwabów i karakonów po k. 2-40.

Wszędzie najlepszy skutek. Wysyła za pobraniem J. SCHÜLLER, Wiedeń, II.,

Kurzbanergasse 4. 552

(S. P. 27/I. 1900).

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

552

Niezbędne dla każdego domostwa!

Dr. Rosy Balsam

żołądkowy

z apteki B. FRAGNERA w Pradze.

jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkocyszczącym. Regularne używanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należytych porządku.

Wielka flaszkę 2 k., mała 1 k.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką flaszkę za poprzedniem przystaniem gotówką 2 k. 56 h. — małą flaszkę za nadesłaniem 1 k. 50 h.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.



Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA, w Pradze

jest starym środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodzi bólesci, działając ochładzająco.

W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.

Opłatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzedniem nadesłaniem gotówką koron 3 16 1/2 puszkę, za kor. 3 36 — puszkę 1/2, za koron 4 60 puszkę 1/4 — za kor. 4 96 puszkę 1/8.

OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

GLÓWNY SKŁAD:

Apteka B. FRAGNERA

c. k. nadwornego dostawcy

„pod czarnym orłem“

Praga, Kleinselte Nr. 333.

Codziennie pocztowa wysyłka.

Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Moja Prawdziwa Woda Kolonńska

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcję, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Woda Prawdziwa Kolonńska

ból ukaja przy weteranach przeciw podagra i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1 80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLL. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, Engros: Piotr Mikolusich i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurówicz i Sp. 397

Panie wiedeńskie zawdzieczają swą piękność



w pierwszym rzędzie używają najprzejmniejszej, najsukcesowniej i najsławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez sp. dr. m. A. Rixa.

Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą

piękny teint bez zmarszczek, aż do

najpóźniejszej starości, usuwa podgwa-

rancja, (w przeciwnym razie zwraca się

pleniadze), piegi, plamy wątrobiane,

szkody po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości

skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-

dzin pańskich, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i

listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego

środka jest 40-let